

STANISŁAW NOAKOWSKI
FANTAZJA NA TEMAT
STAREGO PARYŻA



Dnia 6.XII. w siódmą rocznicę zgonu Stanisława Noakowskiego na Jego mogile na cmentarzu Powązkowskim odsłonięto pomnik grobowy. Imieniem Ogółu architektów prezes SARP'u Romuald Miller przemówił na tej żałobnej uroczystości następującymi słowy:

Na nasze pokolenie architektów przypadł niezwykły zaszczyt.

Wśród nas żył i pracował Stanisław Noakowski.

Do nas przemawiał i nas nauczał.

Ten człowiek w zaraniu swej pracy, genialną intuicją zrozumiał, że nie dla niego jest miejsce wśród konkretnych zadań życiowych.

Świat interesu, świat nierzędu i gwałtu, świat walki na pięści o wykorzystanie wygody życiowej jednostki, — świat ideału mieszczańskiego, odpowiednikiem którego był zanik ideału w architekturze,

— był obcym tej artystycznej organizacji, którą reprezentował Stanisław Noakowski.

Powędrował więc on poprzez dzieje Architektury do jej zarania, zbadał nierozzerwalną ciągłość

jej dziejów, zrozumiał, że architektura jest zjawiskiem żywym i wiecznie zmiennym,

— jak samo życie.

Odkryła się więc przed nim księga tajemna życia architektury.

Odtąd wiedział, jakimi ona chodzi drogami, jak jedne formy pod wpływem tych czy innych czynników zmieniają się w inne. Jak znowu ustępują one miejsca nowym — w ciągłym postępie, aż do naszych dni.

Odtąd wiedział, jak wielka była Architektura dawniej i jak wielkim był jej upadek w epoce, kiedy żył.

Przemówił więc do nas ognistymi wyrazami w słowie i plastyce.

Słowem udowadniał, — rysunkiem kształtował.

Rozrzutnie roztoczył przed nami stubarwną tęczę piękna architektury Zachodu i Wschodu. Pokazał nam piękno architektury naszej, jej duszę ujawnił, zapach polskiej ziemi w niej oddał.

U schyłku swego życia, kiedy już prawie oślepił — od bólu patrzenia na to co się w architekturze w jego oczach działo, — rzucił nam architektom program: związał pozwane przez siebie dzieje Architektury z wizją architektury przyszłości.

Tu przed nami, w głębi ziemi, dzisiaj w siódmą rocznicę śmierci, leżą już tylko kości Tego, który był nie tylko naszym kolegą i bratem, nauczycielem i ojcem.

LEONARD TOMASZEWSKI

ZAGADNIENIE ROZWOJU REGJONU MOSKWY

Niezmiernie szybka rozbudowa Moskwy oraz zakaz wznoszenia w jej granicach nowych większych zakładów przemysłowych, spowodowały silne napięcie ruchu budowlanego na terenach, otaczających Moskwę, lecz położonych już w obrębie kilku „rejonów” okręgu Moskiewskiego. Pierwotna strefa podmiejska, administrowana przez „Mossowiet”, czyli przez zespolone władze administracyjne i samorządowe samego miasta, została obecnie w znacznej części wchłonięta przez miasto i zabudowana. Jednak dalsze przyłączanie terenów do obszaru administracyjnego Moskwy, jest odroczone do czasu ustalenia wytycznych planu regionalnego Moskwy.

Aby zapobiec nieuporządkowanemu budownictwu na terenach podstołecznych — zdecydowano zabronić wznoszenia (w odległości 15 km od granic miasta) wszelkich nowych zakładów przemysłowych, a zarazem zdecydowano w dniu 27. VI. 1933 r. uchwałą „Mossowietu i „Mosoblispolkomu”, czyli władz miejskich i okręgowych, że należy opracować projekt zagospodarowania terenów 20 rejonów (gmin) podstołecznych, obejmujących tereny w promieniu ok. 50 km od granic miasta. Ma to być plan regionalny Moskwy.

Jako organ uchwalający dla tych terenów istnieje „Obłastnaja Planirowocznaja Komissija” (Okręgowa Komisja Planowania) oraz od 1933 r. — „Postojannoje sowieszczanije po diełam rajonnych sputników” („Stała Rada dla spraw satelitów regionalnych”), składająca się z delegatów 20 rejonów i „Oblispolkomu” (Władz Okręgu Moskiewskiego) oraz 5—10 delegatów Mossowietu (Władz Miejskich). Bez zgody wymienionych władz nie może być zdecydowana żadna sprawa w dziedzinie zakładania osiedli, fabryk, środków komunikacji i t. p. w granicach regjonu Moskwy, który liczy ok. 11.500 km kw. i w przyszłości ma liczyć ok. 2.500.000 mieszkańców, ponadto sama Moskwa ma liczyć ok. 5.000.000 mieszkańców¹⁾.

Na wymienionym obszarze regjonu Moskwy znajduje się obecnie 76 osiedli większych (typu miejskiego) liczących około 700.000 mieszkańców. W tej liczbie jest 9 miast, samodzielnych pod względem gospodarczym, posiadających od 4 do 27 tysięcy mieszkańców, zatrud-

Tu leżą prochy biblijnego proroka Architektury, który wytyczył ideały wieczystego piękna i który, w zrozumieniu tych ideałów, nas wszystkich kształtował i przyszłości przekazał.

Niech mi pozwolone będzie w imieniu Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej, które tutaj reprezentuję, tym ideałom wierność oświadczyć.

Romuald Miller

nionych przeważnie na miejscu, oraz 8 osiedli, o ludności od 4 do 40 tysięcy mieszkańców, zatrudnionych przeważnie w Moskwie²⁾. Osiedla wiejskie zamieszkuje ok. 970.000 mieszkańców, w tej liczbie 670.000 mieszkańców, zajmujących się rolnictwem. Łącznie regjon Moskwy zamieszkuje obecnie — 1.570.000 mieszkańców, przyczem wypada:³⁾

w pierścieniu rejonów graniczących z miastem — 276 mieszkańców/km.²,

w pierścieniu rejonów graniczących z poprzedniemi — 86 mieszk./km.²,

w pierścieniu rejonów zewnątrznych — 54 mieszk./km.²

Dla porównania przytaczam anologiczne dane z regjonu Warszawy (L. T.):

¹⁾ Regjon Warszawy liczony w promieniu ok. 50 km od miasta, posiada około 11.000 km² i 1.100.000 mieszkańców. Według przewidywań za 50 lat będzie liczył ok. 2.100.000 mieszkańców, w tej liczbie około 900.000 ludności rolniczej i 1.200.000 ludności skupionej w innych osiedlach. Ponadto sama Warszawa ma liczyć (wg. planu zabudowania) około 2.000.000 mieszkańców.

* *
*

²⁾ Regjon Warszawy zawiera:

19 miast o ludności, zatrudnionej niemal wyłącznie na miejscu. Miasta te, posiadające 4.700 do 25.000 mieszkańców, liczą razem około 166.000 mieszkańców,

4 miasta o ludności zatrudnionej częściowo w Warszawie: Pruszków — 23.703 m., Grodzisk — 15.678 m., Otwock — 14.996 m., Wolomin — 13.114 m., razem 67.491 mieszkańców.

* *
*

³⁾ Regjon Warszawy:

Powiat Warszawski — 192,7 mieszk./1 km. kw.

Powiat Błoński — 133,1 „

Powiaty pozostałe — 72 do 86 „

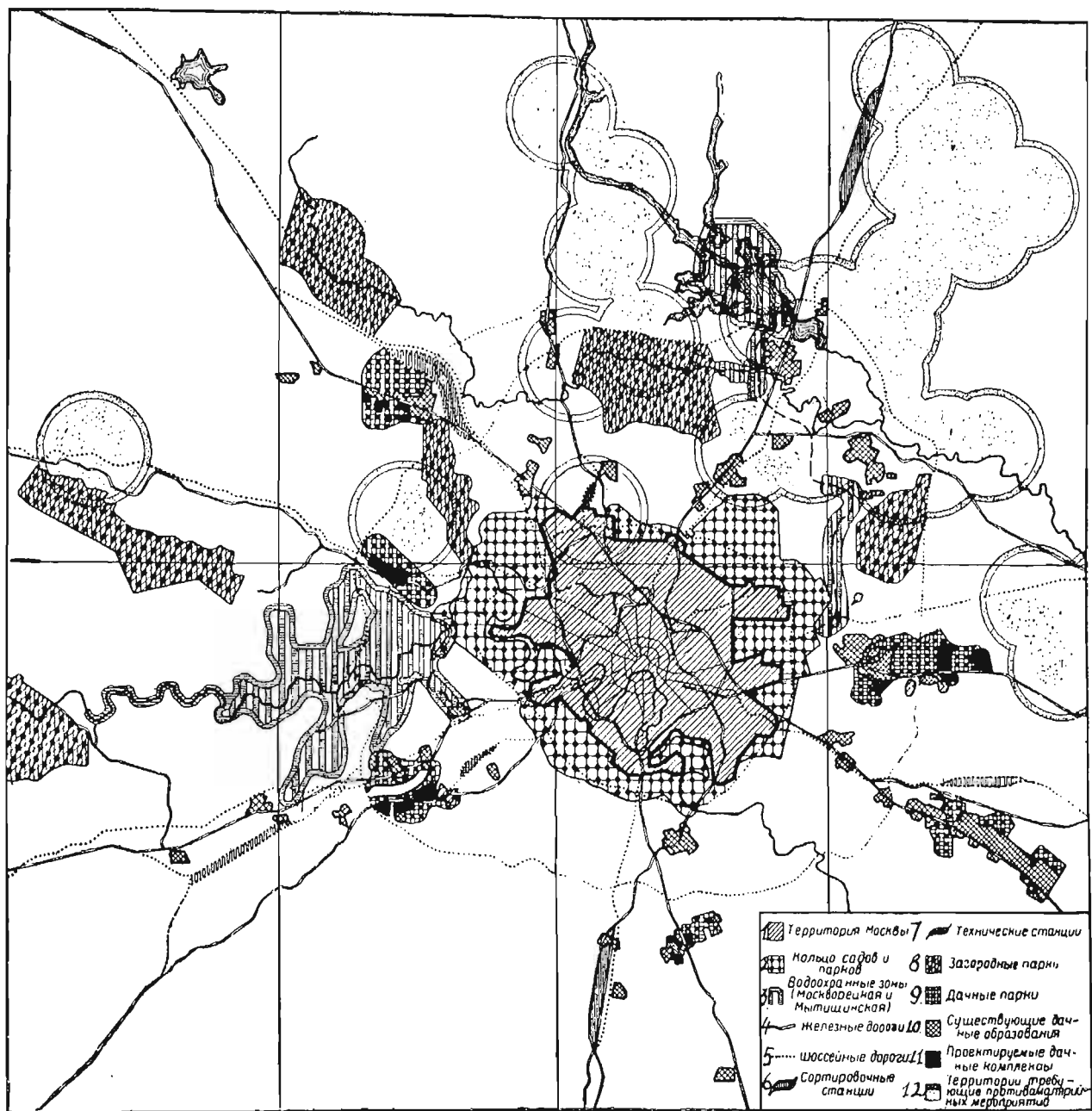
W niektórych gminach wiejskich najbliższych stolicy gęstość zaludnienia wynosi na 1 km. kw. ok. 250 mieszk. (gm. Wawer, Skorosze), a nawet do 500 mieszkańców (gm. Bródno).

Właściwe prace wstępne, mianowicie studia do planu regionalnego rozpoczęły się już w roku 1930. Prace zamierzono przeprowadzić w następujących 3-ch etapach:

- 1) zebranie materiałów i ogólne uzgodnienie zamierzeń na okres 10 lat (skala 1 : 100.000),
- 2) szczegółowe opracowanie zamierzeń na okres 10 lat (skala 1 : 25.000 i 1 : 10.000),

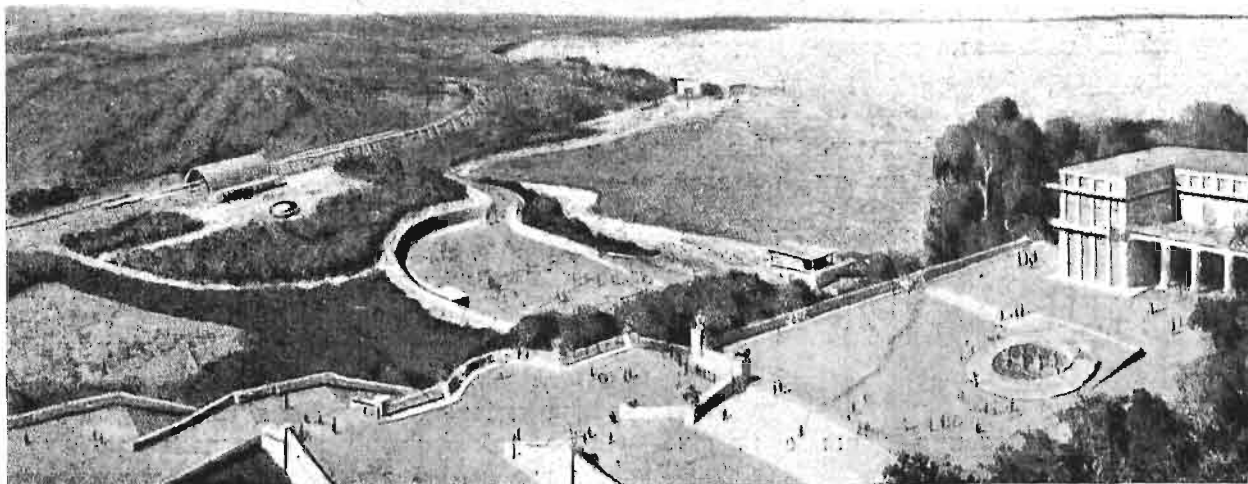
3) opracowanie „akcentów” planu regionalnego czyli jego ważniejszych fragmentów oraz dalszego rozwoju całości.

Do pracy tej od samego początku powołano szereg specjalistów: przyrodników - ekonomistów, inżynierów i t. p. Od roku 1933 Biuro funkcjonuje jako samodzielna pracownia planowania strefy podmiejskiej przy „Mos-sowiecie” i posiada następujący personel:



Schemat regionu Moskwy.

- | | |
|-------------------------------------|----------------------------|
| 1. Obszar wiejski, | 7. Stacje postojowe, |
| 2. Parki i ogrody, | 8. Parki podmiejskie, |
| 3. Strefy ochronne zbiorników wody, | 9. Parki letniskowe, |
| 4. Koleje, | 10. Istniejące letniska, |
| 5. Szosy, | 11. Projektowane letniska, |
| 6. Stacje rozrządowe, | 12. Strefy malaryczne. |



Szef — arch. W. W. Baburow,
Zastępca — arch. Szkwarikow,
6 architektów-projektodawców,
3 architektów-pomocników,
4 ekonomistów-geografów (samodzielnych),
2 „ „ „ (pomocników),
1 specjalista w dziedzinie higieny osiedli,
2 inżynierów - architektów, przydzielających tereny,
6 kreślarzy,
2 kancelistów-rachmistrzów.

Grupa ekonomiczna pracuje nad następującymi zagadnieniami:

- 1 ekonomista: podział terytorjalny, statystyka, warunki naturalne.
- 2 ekonomistów-geografów: zbieranie danych, dotyczących przemysłu, energetyki, komunikacji, rolnictwa i t. p.
- 1 ekonomista-specjalista w dziedzinie gospodarki komunalnej.

Studja, opracowane przez Biuro przechodzą do „Instytutu Ekonomiki Moskowskiej Oblasti”, który je rozpatruje i na tej podstawie opracowuje w dalszym ciągu ściśle dane, dotyczące rozmieszczenia przemysłu, produkcji rolnej i t. p. na terenie regionu. W ten sposób Biuro Planu Regionalnego uzyskuje ściłą współpracę z instytucjami planowania gospodarczego.

Plany szczegółowe mają być kolejno opracowane dla pierścieni, obejmujących tereny, położone w następujących odległościach od granic miasta: I pierścień — 6 km., II pierścień — 20 km., III pierścień — 30 km.

Pierwotny szkic wstępny planu regionalnego przewidywał otoczenie samego miasta (o pow. ok. 45.000 ha) pierścieniem izolacyjnym leśno-parkowym o szerokości 1—4 km. (o pow. 25.000 ha) zupełnie wyłączonym z zabudowy oraz drugim pierścieniem zewnętrznym o pow. 220.000 ha. Podział obszarów tego pierścienia zewnętrznego (obecny i przyszły) obrazuje następująca tablica:

Przeznaczenie	1932 r.	1917 r.
	ha — %	ha — %
Miasta	6.000 — 2,5	20.010 — 9,0
Letniska	3.000 — 1,5	10.000 — 5,0
Komunikacja, pola irygacyjne i t. p.	18.000 — 8,0	25.000 — 11,0
Lasy	60.000 — 27,0	65.000 — 30,0
Rolnictwo i wody	90.000 — 41,0	100.000 — 45,0
Inne (nieużytki i t. p)	43.000 — 19,5	— —
	220.000 — 100 %	220.000 — 100 %

* *
*

Plan regionalny uwzględni i rozszerza dwie strefy ochronne zbiorników wodociągów Moskiewskich („Rublewskoje i Uczynskoje wodochraniliszcza”) oraz tereny pól irygacyjnych „Lublino” i „Lubercy”.

Sieć Kolejowa regionu Moskwy ma być znacznie rozbudowana, a mianowicie ma uzyskać drugi pierścień obwodowy oraz szereg połączeń. Głównie drogi bite mają być przebudowane na autostrady, posiadające jezdnie ruchu szybkiego i wolnego, bulwary, chodniki (łączna szerokość ok. 100 m.). W ten sposób mają być przebudowane drogi w kierunku na 1) Leningrad, 2) Jaroslaw, 3) Gorkij (t. zw. szosa Entuzjastów), 4) Rianzań, 5) Kaszyry, 6) Podolsk, 7) Mozajsk, 8) Mytiszcze.

Obok zewnętrznego pierścienia kolejowego ma przejść szosa obwodowa. Oprócz tego przewiduje się szereg szos dla obsługi transportu towarów aprowizacyjnych oraz drogi turystyczne Moskwa — Archan-

gielskoje — Nikolskoje — Uriupino oraz Moskwa — Kolomienskoje — Caricino.

Lasy regionu mają być zarezerwowane dla wypoczynku i wycieczek ludności miejskiej, przyczem letniska, sanatoria, ośrodki wypoczynku, obozy wycieczkowe i t. p. przeznaczone na pobyt ponad 15 dni, umieszczone w dalszej odległości, poza obrębem omawianych terenów. Istniejące lasy mają być całkowicie zachowane, a nawet dolesiane. Nowe letniska mają być urządzone nie w lasach, lecz obok nich, przyczem same działki budowlane mają być zadrzewiane.

Szczególne uwagę poświęcono stworzeniu w pobliżu miasta (w odległości co najwyżej 1 godziny jazdy) większych założeń parkowych, lasów i sztucznych basenów wodnych.

Parki te są projektowane o powierzchni od 7.000 do 15.000 ha, obliczone na jednoczesny pobyt w każdym z nich 50.000 do 100.000 osób. Jeden z nich (przy rzece Kłaźmie) uzyska sztuczne jezioro o pow. 1500 ha.

Główny przenyśł okręgu moskiewskiego ma być ulokowany w dalszej odległości od Moskwy, w miejscu gdzie linie kolejowe przecinają główną magistralę wod-

ną — rzekę Okę, czyli w węzle, gdzie się spotykają kierunki przywozu węgla z zagłębia donieckiego, z przywozem rudy i metali transportowanych koleją i wodą.

Zakłady gazowe i elektrownie kombinatu Bobrski (wyyskujące węgiel brunatny) zaopatrzą te przyszłe ośrodki przemysłowe w gaz i energię elektryczną.

Oto są w głównych zarysach prace i zamierzenia, dotyczące urządzenia obszarów, położonych w pobliżu Moskwy. Niektóre z tych projektów znajdują się już obecnie w stadium budowy (kanał Moskwa — Wołga, linie kolejowe, szosy). Najbliższe lata przyniosą dalsze projekty oraz ukończenie wielu rozpoczętych zamierzeń, a zarazem wykażą, które z projektów okazały się nierealne lub niecelowe.

Są to w znacznym stopniu zagadnienia, podobne do tych, które będą musiały znaleźć swe rozwiązanie również i w regionie Warszawy.

ANTONI DYGAT

KRYTYKA KONKURSU NA GMACH SĄDÓW GRODZKICH W WARSZAWIE

Jules Guadet, w swoim kapitalnym podręczniku Architektury,*) pisze o Gmachach Sądowych co następuje:

„Gmachy Sądowe zawsze były budowlami okazałymi, monumentalnymi, podlegały jednak znacznym przemianom, zależnie od zwyczajów sądownictwa; jako takie powstały właściwie dopiero wtedy, kiedy wymiar sprawiedliwości przeszedł w ręce specjalnej kasty obywateli, zwierzchnich władz sądownictwa, czyli t. zw. Magistratury.

W starożytności agora i forum były miejscami wymiaru sprawiedliwości, w Atenach sądził sam lud, w Rzymie sądził pretor, delegat ludu do funkcji sądowych. Plac publiczny był tem, czem jest dziś Pałac Sprawiedliwości.

Z czasem jednak, w miarę jak plac publiczny stawał się coraz to gwarniejszy, oraz prawdopodobnie w miarę obojętnienia ludu dla spraw publicznych a między innymi i dla sądownictwa, wytworzyła się wyżej wspomniana t. zw. magistratura, której członkowie zbierali się w bazylikach, przestrzennych i wspaniałych budowlach, przeznaczonych pierwotnie na miejsce zebrań obywateli dla omawiania spraw handlowych, prywatnych lub publicznych, coś w rodzaju giełdy.

*) *Elements et Théorie de l'Architecture* (Jules Guadet) Paris Librairie de la Construction moderne 13 rue Bonaparte.

Rozwój i doniosłość czynności sądowych sprawiły, że z czasem zapomniano o innym przeznaczeniu bazyliki i utożsamiono ją z Trybunałem Rzymskim.

Architektura dawnych bazylik miała swój wyraźny wpływ na architekturę gmachów sądowych, jeszcze większy co prawda na architekturę świątyń religijnych.

W każdym razie, pierwotnie bazylika była właściwie wielkiem schroniskiem monumentalnym, okazałym i wspaniałym z kolumnami, marmurami, materiałami bogatymi, w którym to schronisku wymierzano sprawiedliwość.

W wiekach średnich autorytet sądownictwa wytworzył specjalną kastę, pewnego rodzaju arystokrację, a Pałac Sprawiedliwości stał się gmachem monumentalnym o samoistnym charakterze architektonicznym i dał okazję do wspaniałych rozwiązań architektonicznych. Ustalił się pogląd, że sprawiedliwość zyska na autorytecie, jeśli solenność wyroków będzie potwierdzona, zadokumentowana, imponującą i poważną solennością gmachu, wzbudzającego sam przez się szacunek. Albowiem wszystko co dąży do wzniesienia prestiżu i autorytetu opierać się musi o pewne zewnętrzne formy okazałe: człowiek czuje się pokorniejszy wobec Sprawiedliwości w szacie okazałej, a Architektura przyczynia się w ten sposób do wzbudzenia szacunku dla wyroków sądowych”.

Jeżeli teraz, nastroiwszy się w ten sposób do tematu, spojrzymy na plon konkursu zamkniętego na projekt budowy kompleksu gmachów sądowych w Warszawie*), to musimy przyznać, że... powracamy zdaleka!

Zacytowane zdania znakomitego profesora nastroiły nas na wysoki ton: posłannictwo architektury! wzniosłość zadania!, wspaniałość programu! wielkość i chwała naszego zawodu architektonicznego! i t. d. i t. d.

Tymczasem mamy przed sobą suche plany przeciętnego gmachu biurowego, urzędu lub w najlepszym wypadku jakiego ministerstwa, wyłącznie rozwiązujące gospodarczo-techniczną stronę zagadnienia; plany pseudo-funkcjonalne, pseudo-utilitytarne, a dlatego „pseudo”, że utilitytarność i funkcjonalność nie polegają, w tym wypadku, jedynie na zaprojektowaniu sieci, choćby najlepiej skomponowanych korytarzy, ani na włączeniu w choćby najbardziej prawidłową kompozycję, wszystkich użytkowych powierzchni, wymaganych przez program, ale polega również i przede wszystkim na nadaniu gmachowi odpowiedniego charakteru, tego charakteru, dzięki któremu, jak mówi Guadet, człowiek mimowoli ogarnięty zostaje w tych murach, przez nastrój wzniosły, który wzniesi w nim pokorę i poddanie się wyrokom sprawiedliwości, wydawanych w imieniu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Gmach sądowy będzie funkcjonalny nie tylko wtedy, kiedy sędzia lub sekretarz będą mieli wygodne przejście do kancelarii i innych ubikacji z sali rozpraw, ale głównie wtedy, kiedy wszyscy czuć będą, że gmach ten jest Świątynią Sprawiedliwości.

Co też może dać gmachowi sądowemu ten charakter, o który chodzi?

Szlachetne materiały, to jeszcze bardzo mało, a może być nawet niczem. A więc przede wszystkim sytuacja gmachu w mieście: wbudowanie go między bloki zwykłych domów czynszowych jest kapitalnym błędem. Drugi błąd, to wybór dzielnicy. Trzeci, to brak, w programie, zasadniczego elementu, najbardziej charakterystycznego dla gmachu sądowego, (i miejsca na ten element w terenie) a mianowicie monumentalnego, wielkiego głównego westibulu, tego co francuzi nazywają „Salle des pas-perdus”. Taki monumentalny westibul powinien być ośrodkiem gmachu, centrum promieniowania wszelkich cyrkulacji, główną dominantą całej kompozycji. W tym westibulu strony spotykają się z adwokatami; prawnicy, między jedną a drugą sprawą, dyskutują o nich;

*) Patrz Nr. 9 Architektury i Budownictwa.

stąd powinno się móc dostać wszędzie, prosto, łatwo i wygodnie; na nim powinny szczepić się ewentualne drugorzędne westibule (a nie dwumetrowe „o ile możliwości” korytarze) z dostępnymi poziomymi i pionowymi do wszystkich tych sal i pomieszczeń, do których ma dostęp publiczność, strony i świadkowie i zwykły śmiertelnik, który tu wstąpił, choćby na gapia, bo sprawiedliwość jest tu rozsądzana na oczach wszystkich, publicznie. To centralne założenie, ten monumentalny westibul, tradycyjna pozatem pozostałość dawnej bazyliki, jest elementem nieodzownym w kompozycji gmachu sądowego i nada mu właśnie ten majestatyczny charakter, który z gmachu sądowego robi rodzaj świątyni.

Na ten element należało przeznaczyć znaczną powierzchnię i kubaturę, w proporcji gmachu (w stosunku do ilości i wielkości sal rozpraw).

W wypadku niniejszym nie przewidziano tego. Czyli, teren obrany, niezależnie od jego fatalnej sytuacji i konfiguracji, jest bez mała dwa razy mniejszy niż powinien być.

Nie poruszam sprawy ześrodkowania w jednym gmachu 36 sal rozpraw sądowych, choć i o tem można by także niejedno powiedzieć.

Kto zestawiał program konkursu? Kto wybierał teren? Tak zwani fachowcy, przedstawiciele tego nastawienia, jakie w ustroju dzisiejszym Polski sprowadziło ideę Sprawiedliwości do rzędu zwykłej agendy państwowej, jak Skarbowość, Przemysł i Handel lub t. p. a pojęcie Sądownictwa do kategorii zwykłego urzędu, w którym sędzia-urzędnik odwała swoje kawałki, tak jak jego kolega z Kasy Skarbowej.

A przecież wymiar sprawiedliwości to jest coś więcej, a gmach, gdzie sprawiedliwość bywa wymierzana nie może być zwykłym gmachem biurowym, z salami rozpraw z korytarza szerokości „o ile możliwości” 2 mtr. tak jak pokoje referentów w pierwszym lepszym urzędzie.

Zastrzegam się: wcale nie pragnę aby w Warszawie stawiać drugi Pałac Sprawiedliwości Brukselski, to jest kwestja skali i smaku artystycznego. Pozatem zdaję sobie dokładnie sprawę z tego, że Sądy Grodzkie przedstawiają instancję o zakresie ograniczonym. Ja tylko nie mogę pogodzić się z myślą, że Warszawskie Sądy Grodzkie mieścić się będą w gmachu, który każdej chwili, bez żadnych przeróbek, może być przeznaczony na pierwszy lepszy urząd, w gmachu nie mającym w sobie nic ze świątyni sprawiedliwości, tej Sprawiedliwości, którą sprawując, wkraczamy w atrybucje samego Pana Boga.

Ci co program zestawiali, którzy teren wy-

bierali, niczego więcej nie żądali od architektów jak tego, co od nich otrzymali w postaci konkursowych projektów. Projekty konkursu są takie, jaki jest sam program, a program jest taki, jakby układał go intendent gmachu, skromny, sumienny urzędnik, a nie jakby był ułożony przez światłych i posłannictwa swego świadomych kapłanów Temidy.

Architektów nie winię: poprawnie i sumiennie dali to, czego od nich zażądano. A nawet Miller i Przybylski zwłaszcza usiłowali dać coś więcej, ale cudów niema i ani talent ani klasyczna kultura architektoniczna tych znakomitych architektów nie wiele mogły zdziałać na tak niestosownym terenie.

Architektów więc nie winię... A jednak?...

Architekt, jako ten, który w społeczeństwie powinien umieć myśleć generalnie, który jak to kiedyś wyraził się Norwerth „ponosi odpowiedzialność za uzewnętrznienie kultury społeczeństwa”, powinien, w danym projekcie, odpowiedzieć nie tylko na to, co jest zadane, ale i na to, czego układający program nie potrafił dopowiedzieć. Obowiązkiem jego jest niekiedy rozszerzyć ograniczony horyzont klienta. W ten sposób będzie on (architekt) krzewicielem kultury i tym, co prostuje pojęcia i ratuje je przed zwyrodnieniem.

Mam tu na myśli, niespecjalnie architektów, którzy brali udział w konkursie jako projektanci, lecz przede wszystkim S. A. R. P.

Konkurs został zgłoszony do S. A. R. P.'u; został ogłoszony w tej formie a nie innej pod egidą S. A. R. P.'u.; S. A. R. P. nie powinien był przyjmować konkursu z takimi zasadniczymi programowymi błędami. S. A. R. P. nie jest urzędem do ogłaszania konkursów i nie podlega żadnemu zewnętrznemu przymusowi. S. A. R. P. jest Stowarzyszeniem architektów, jego zadaniem jest pilnować interesów architektów, ale także i przede wszystkim interesu Architektury, w najszerszym kulturalnym pojęciu tego słowa.

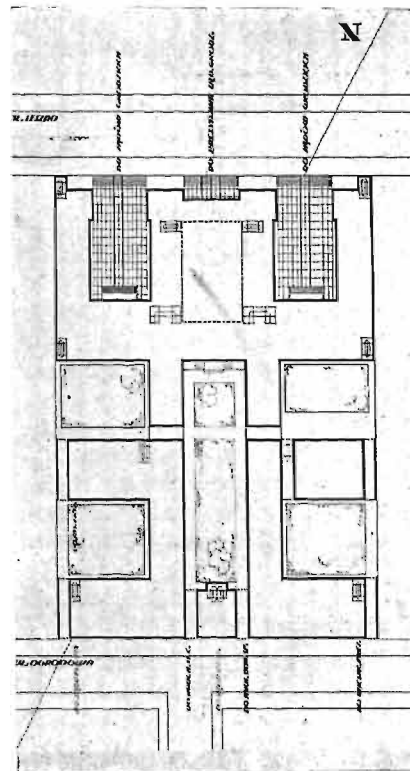
Jeśli w stosunku do Architektury, S. A. R. P. nie zdobędzie się na kroczenie po bezwzględnie prostej drodze i nie wykreśli z swojego słownika słów oportunizm i kompromis, to niech będzie tylko zwyczajną Izbą Architektów i niech nie dezorientuje społeczeństwa pretensjami reprezentowania Architektury i Myśli Architektonicznej Polskiej.

Przyjmując taki lub inny udział w konkursie, źle postawionym, S. A. R. P. sankcjonuje takie wystąpienie przeciw Architekturze jak to, które wykazuje omawiany konkurs, i źle służy Architekturze.

S. A. R. P. nie powinien był przyjąć tego konkursu i ze względu na architektów zaproszonych: Panowie Pniewski, Przybylski, Miller i Mączyński są artystami zbyt wielkiej miary, aby im kazać kombinować dowcipy jak wtłoczyć 36 sal sądowych z przyległościami w źle sytuowany i za mały teren. Są oni godni chwalebniejszej sprawy.

A gdyby oni, osobiście, nie bacząc na to, jak w tym wypadku S. A. R. P. uznał za stosowne postąpić, gdyby oni, powiadam, we czterech, tak jak stali, byli odmówili udziału w konkursie, z odpowiednim umotywowaniem, to proszę sobie wyobrazić ten efekt pedagogiczny na tych wszystkich dyrektorów, prezcsów i innych czynników miarodajnych, co wciąż jeszcze są święcie przekonani, że architekt, choćby najpoważniejszy, najzdolniejszy i najślawniejszy jest tylko dowcipnym spryciarzem, magikiem do znalezienia sposobu, żeby położyć pięciu gości na czterech łóżkach, tak aby każdy oddzielnie spał!

Czas już skończyć z tym poglądem. Ale musimy sami, na każdym kroku, dawać dowody, że tak nie jest, że racja bytu architekta polega na czymś całkiem innym a nie potwierdzać tego poglądu mało kulturalnego społeczeństwa przez upokazującą gotowość zawsze i na wszystko.



Sytuacja gmachu Sądów Grodzkich w Warszawie według wybranego do realizacji projektu architekta B. Pniewskiego.

DOM MIESZKALNY PRZY ULICY FLORY Nr. 2 W WARSZAWIE PROJEKTU ARCHITEKTA ROMUALDA GUTTA

Czteropiętrowy dom mieszkalny przy ul. Flory Nr. 2, własność D-ra E. Reymana, zaprojektowano na narożnej ostrokątnej parceli (Flory róg Klonowej). Jedna klatka schodowa dostatecznie widna obsługuje na każdej kondygnacji cztery mieszkania, oraz elektryczną windę osobową i ręczną windę towarową (komunikującą się z piwnicami i ze strychem).

Mieszkanie czteropokojowe z niedużym hallem oświetlonym szklaną ścianą z gabinetu, z jasną obszerną łazienką, dostępną bezpośrednio z sypialni.

W dwóch mieszkaniach trzy pokojowych powtórzono zasady hallu przez rozszerzenie i oświetlenie przedpokojów. Apartament z łazienką (w dzień kuchenką gazową) oświetloną przez wnękę do spania i wydzielonym w. c.

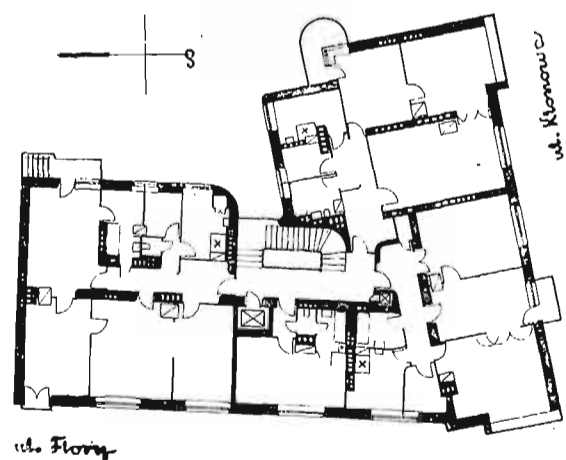
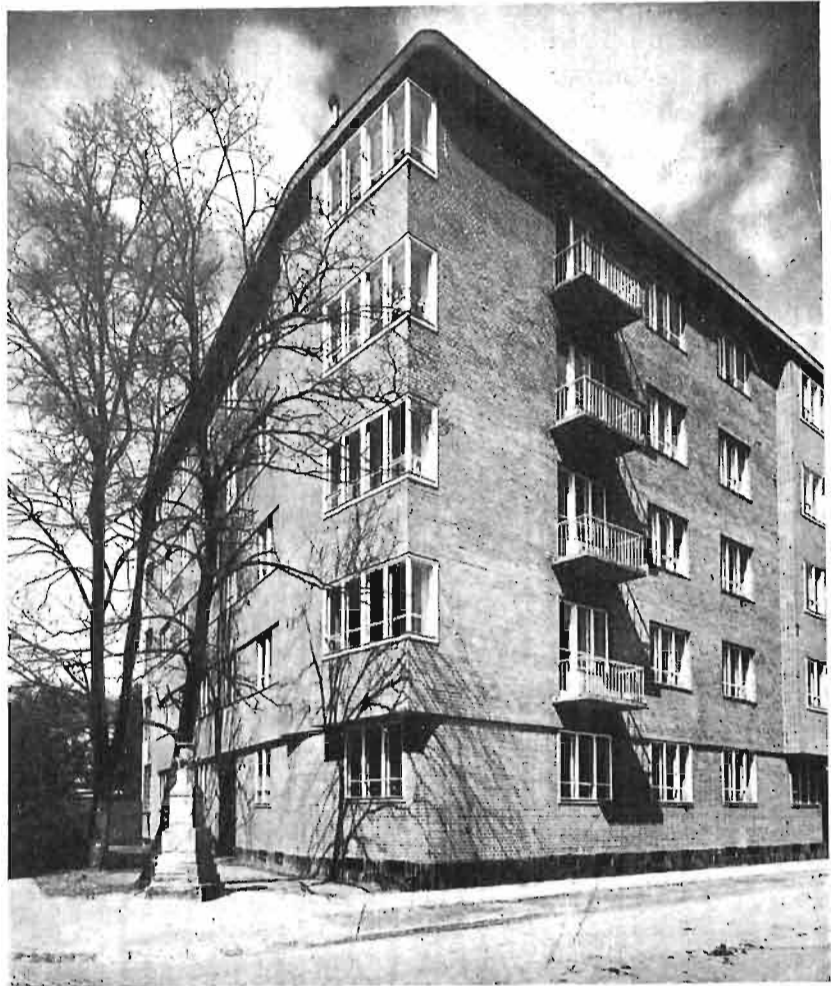
We wszystkich mieszkaniach, przez obniżenie częściowe korytarzy, wytworzono zamykane i zwentylowane pawlacje. — Pokoje mają orientację wschodnią, południową lub zachodnią.

Ogrzewanie mieszkań — zasadniczo piecami kaflowymi, jedynie ostatnie piętro zostało zaopatrzone w centralne ogrzewanie indywidualne.

Elewacje budynku wykonano z cegły cementowej. Konstrukcja ścian ceglana, fundamenty, — ze względu na nierównomierną wytrzymałość gruntu — żelbetowe. Stropy ceglano-kleinowskie, jedynie klatka schodowa i strop dachowy — żelbetowe. Również żelbetowy wieniec opasuje każde piętro, ankrując jednocześnie żelazne belki stropowe.

Główne roboty budowlane i stolarskie wykonała Firma Franciszek Roth. Instalacje wodociągowo-kanalizacyjne Firma T. Godlewski i S-ka. Instalacje elektryczne — inż. Wróblewski i Binzer.

Centralne ogrzewania indywidualne — firma Zajączkowski i Szewczykowski.



Plan 1:400.

DOM MIESZKALNY PRZY ULICY 6-go SIERPNIA Nr. 28 W WARSZAWIE PROJEKTU ARCHITEKTA JULJUSZA ŻÓRAWSKIEGO

Hećroć z kolegami rozmawiałem o domu przy ul. 6-go Sierpnia 28 w Warszawie prosząc o krytykę lub uwagi to zawsze po takiej rozmowie miałem wrażenie, że najważniejszą rzeczą w architekturze jest elewacja. Czasami rozmawialiśmy o przepi-sach budowlanych, o kliencie, o firmach lub o sprawach meblowo-pięk-nościowych. Raz tylko mówiliśmy o zasadzie konstrukcyjnej tego do-mu.

Tymczasem ta zasada konstruk-cyjna była dla mnie rzeczą najważ-niejszą. Nie uważam jej za zupeł-nie słuszną. Wynikła ona z pobudek czysto plastycznych. Mówiąc szcze-rze chodziło mi o wykonanie takiego domu z cegły, któryby robił wraże-nie konstrukcji szkieletowej i który-by choć trochę przypominał coś nowszego. Boć przecie budowanie z cegły jest nudne i nie emocjonu-jące. Dziś punkt wyjścia wyda-je mi się wyjątkowo śmieszny, bo nie wynikał z żadnych pobudek wznio-słych i wspaniałych a był zwykłą ciekawostką. Tymczasem w czasie opracowywania rysunków robo-czych i następnie w czasie budowy urodziły się same z siebie tysiączne problemy i zagadnienia, które tą bu-dowę (o horror) prowadzoną spo-sobem gospodarczym, głośną z winy niesolidnych przedsiębiorców w In-spektoracie Pracy, uczyniły wydaje mi się, że bardzo ciekawą i interesującą.

Ściany zewnętrzne zostały pozba-wione swej dotychczasowej funkcji dźwigania belek stropowych przy pomocy betek nadokiennych, które zawsze wydawały mi się jakimś zgrzytem w szlachetnej i starej wy-praktykowanej konstrukcji ceglanej. Znikła ściana kominowa tak świetnie uniemożliwiająca połączenie wewnątrz (chyba że znowu potężne belki nad-drzwiowe). Zadanie dźwigania stro-pów zostało powierzone ścianom prostopadłym do lica budynku. I to jest jedyny, zresztą zupełnie nie no-wy, trick tego domu. Ścianka ze-

wnętrzna została wykonana z dziu-rawki i z heraklitu i powieszona na belkach żelaznych usztywniają-cych mury działowe. Do teźże belki powieszono futryny okienne, które z tego powodu mogły mieć duże, bo ponad trzymetrowe rozpiętości. Stropy wykonano z drewna rozsta-wiając belki co 50 cm. Ten pomysł stropów drewnianych wydaje mi się dziś zupełnie nieracjonalny tak ze względów ogniowych jak i konstruk-cyjnych. Wentylacja ustawiona zo-stała przy ścianach zewnętrznych tak, że każdy pokój wentylowany jest rurą z blachy cynkowej o średnicy 20 cm. Rura ta wylotuje w ścianie zewnętrznej, gdzie winna być zakończona beleczkami NP 14 przyśrubowanymi do belki usztywniającej całokształt budynku.

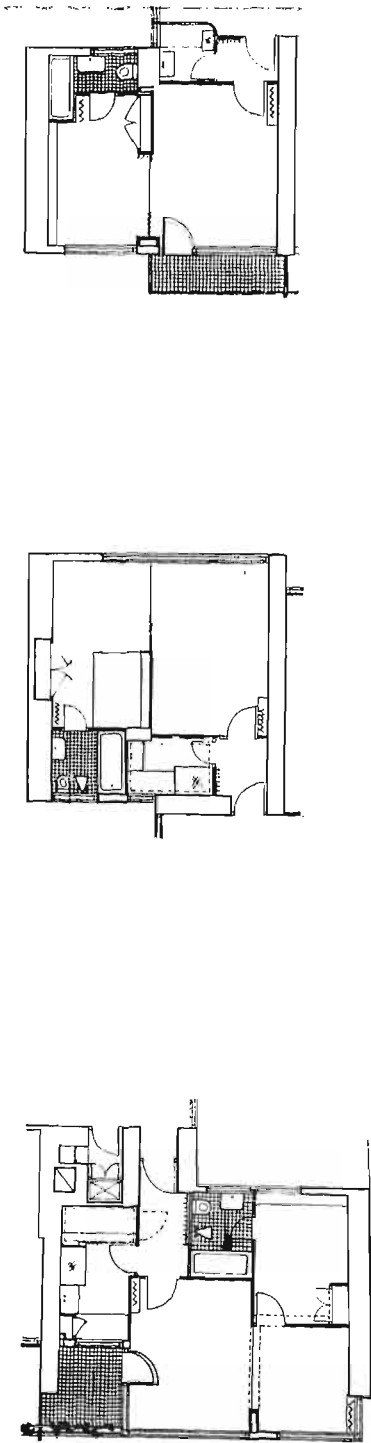
Te stylem telegraficznym podane sposoby rozmaitych rozwiązań po-szczególnych problemów konstruk-cyjnych nie są jedyne i najlepsze nawet przyznam szczerze, że niektó-re z nich są zupełnie fałszywe i dają się opracować wielokrotnie lepiej i inaczej. Chcę uniknąć niszczenia ścianek wewnętrznych heraklitno-wych przy ustawianiu instalacji, montowano grzejniki centralnego ogrzewania przed ustawieniem tych-że ścianek wewnętrznych. W wyni-ku, wielkie utrudnienie w robocie i prawie żaden efekt w oszczędzaniu heraklitu.

Usztywnienie ścian zewnętrznych belkami NO 14 nie było rozwiązaniem dodatnim, bo dla spełnienia małego zadania użyto materiał o za-wielkim ciężarze i za małej wytrzymałości na wyparcie. Ramy nosące balkony o wadze około 4000 kg, spu-wane lukiem elektrycznym, które trzeba było dźwigać na czwarte piętro były pomysłem makabrycznym. Wyniesienie na górę poszcze-gólnych części i skręcenie tam na śruby dałoby daleko lepsze wyniki zwłaszcza, że luta nie omieszkała



Zdjęcia w czasie budowy.

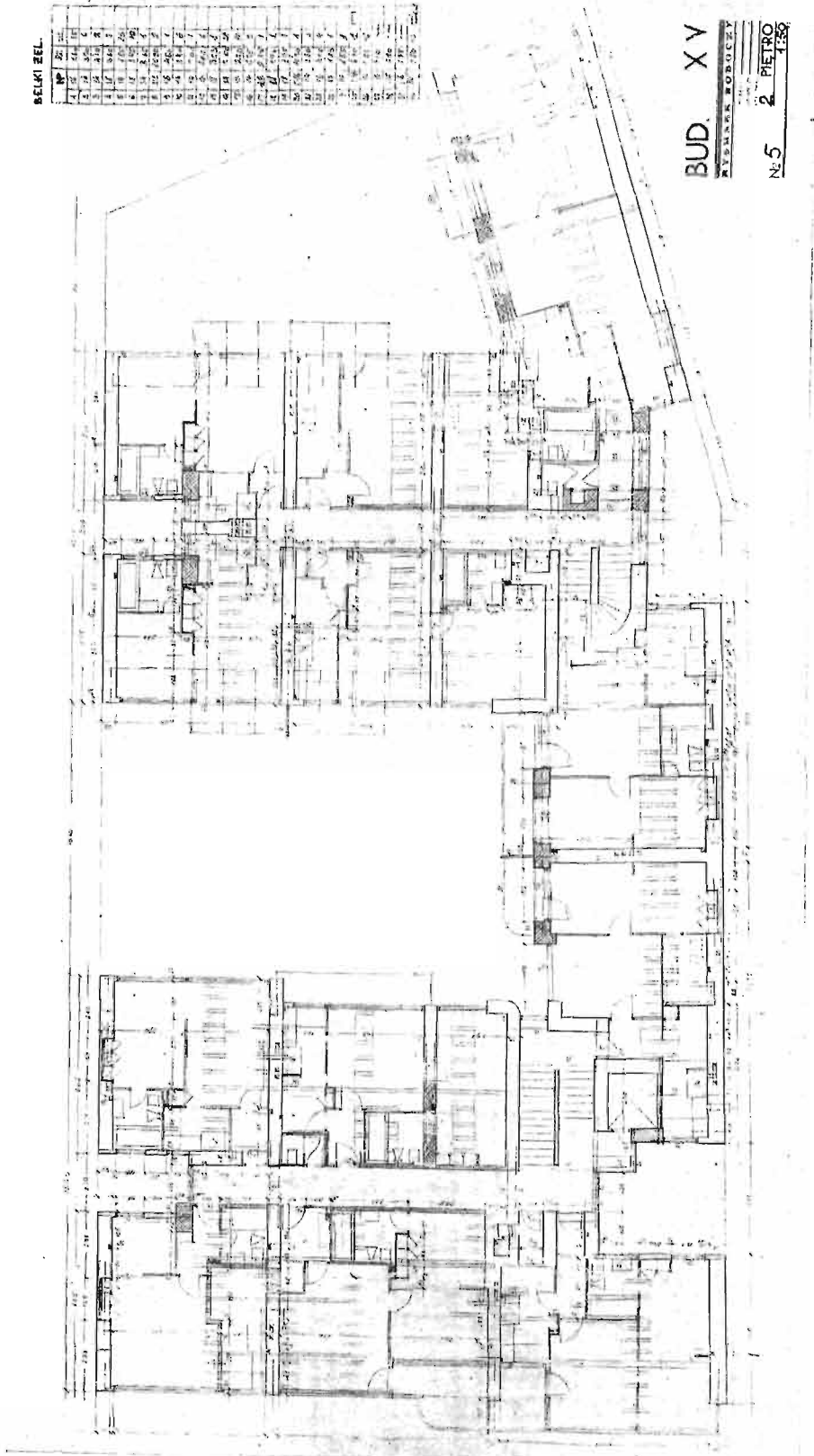
ARCH. JULJUSZ ŻÓRAWSKI.
Dom mieszkalny w Warszawie.



Typy mieszkań Skala 1 : 200.

BEŁKI BEL.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80	81	82	83	84	85	86	87	88	89	90	91	92	93	94	95	96	97	98	99	100
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	-----



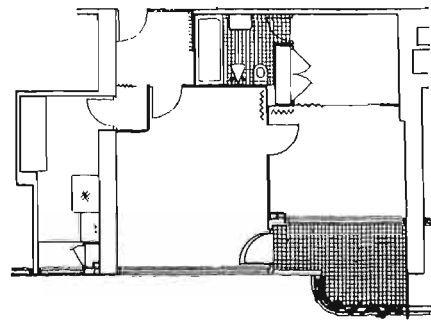
BUD. X V
KAMRAN ROBUCEZY
N:5 2 PIĘTRO
1:200

Plan 1 : 250



pomylić się w paru miejscach co pociągnęło za sobą dodatkowe komplikacje. Żelazo wogóle nie dba o prywatnych klientów. Syndykat nie przyjmując żadnej odpowiedzialności za punktualność dostawy potrafi w dzień ostatecznego terminu powiedzieć, że profile NP. 30 dostarczy za sześć tygodni. Budowa przy której zdarzy się taka powszedniość jest wyrażona z harmonogramu nie mówiąc o stratach materialnych. W imię dobra budownictwa w Polsce i robotników w hutach należałoby, żeby Syndykat pomyślał i o tych małych klientach 100 i 300 tonowych.

Pomiędzy plusy takiej konstrukcji ceglanej należałoby zapisać taniść wykonania surowego stanu budynku, do którego zaliczam: fundamentowanie, roboty murarskie, ustawienie ścianek działowych wraz z wszelkimi futrynami, roboty ciosielskie, roboty blacharskie, ustawienie wentylacji, roboty konstrukcyjne, wykonanie stropów bez gruzowania. Taki surowy stan kosztował w tym domu 18.78 zł. co przy bardzo dużej liczbie pokoi, wielkiej ilości ścianek działowych, licznych i rozmaitych futrynach trudnych do ustawienia wydaje mi się ceną bardzo niską. Zastosowanie cienkiej ścianki zewnętrznej przyniosło w zysku 6% powierzchni użytkowej.



Mieszkanie. Skala 1:200.

ARCH. JULJUSZ ŻÓRAWSKI
Dom w Warszawie.



Łazienka.



Westibul.

Od Prof. Dr. Oskara Sosnowskiego, Kierownika Zakładu Arch. Pol. i Historji Sztuki Politechniki Warszawskiej otrzymujemy następującą odezwę:

DO PP. ARCHITEKTÓW I MIŁOŚNIKÓW SZTUKI.

Obecnie w Polsce wychodzi jedno tylko pismo poświęcone historii sztuki, mianowicie Biuletyn Historji Sztuki i Kultury, wydawany przez Zakład Architektury Polskiej i Historji Sztuki Politechniki Warszawskiej od lat trzech.

Jest to kwartalnik w rozmiarze około 5 arkuszy druku w każdym numerze z licznymi ilustracjami; zawierający w cz. I sprawozdanie z prac naukowych Zakładu, w cz. II rozprawy i przyczynki naukowe z zakresu historii sztuk plastycznych, architektury, urbanistyki, fortyfikacji — oraz kronikę, w cz. III sprawozdanie z działalności Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Warszawie. Prenumerata czasopisma wynosi 8 zł. rocznie, nr. pojedynczy kosztuje 3 zł.

Pismo wysyła się do 11 instytucji pozakrajowych, w Europie i innych częściach świata, lecz architektów polskich zdaje się ono nie interesować; na liście abonentów krajowych znajduję zaledwie 15 architektów, w tem z liczby 150 inży-

nierów-architektów, którzy ukończyli po wojnie Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej — zaledwie 8.

Zapewne większość ich nie wie o istnieniu pisma, które może niedostatecznie się reklamuje, tem niemniej znikomy procent architektów wśród abonentów nasuwa mimowoli pytanie, czy istotna historia sztuki współczesnych architektów nie interesuje i czy tego licznego bądź co bądź zawodu nie stać na podtrzymanie i rozwinięcie niewielką doroczną wpłatą 8 zł. jedynego w tej dziedzinie pisma polskiego, które, mając aż nadto wiele nadsyłanego materiału, nie może go opublikować i rozpowszechniać z braku pomocy od społeczeństwa.

Z tym apelem zwracam się do PP. Kolegów, oraz licznych moich byłych słuchaczy.

Oskar Sosnowski.

Redakcja i Administracja Biuletynu Historji Sztuki i Kultury: Warszawa, Koszykowa 55. Tel. — 8.51.08.

Zakład Architektury Polskiej i Historji Sztuki Politechniki Warszawskiej. Konto P. K. O. — 30.711.

O SCHRONISKACH GÓRSKICH

Gdy chodzi o jakąkolwiek pracę teoretyczną o schroniskach, czy to będzie rozprawa, czy konkurs typu takiego, jak ostatnio ogłoszony przez Wydział Turystyki Ministerstwa Komunikacji, nasuwa się potrzeba sklasyfikowania schronisk. Powstaje natychmiast wielka trudność ustalenia samej zasady podziału na kategorie, klasy, czy też typy. Zasada podziału przyjęta w programie konkursu jest niewłaściwa, ponieważ usytuowanie wejścia z tej, czy innej strony nie ma zasadniczego wpływu na ukształtowanie planu schroniska, bo o planie schroniska zdecyduje w rezultacie zawsze położenie sypialni i jadalni, których okna powinny wychodzić na stronę słoneczną; nawet materiał zasadniczy, z którego schronisko jest budowane, nie jest decydujący; jeżeli się zasady tej czy innej konstrukcji nie stosuje rygorystycznie, to występuje konstrukcja mieszana, czyli jeszcze jedna kategoria. Jako przykład mogą służyć prace konkursowe: granice między typami schronisk z drzewa i kamienia zacieraają się niemal w niektórych wypadkach. Słuszniejszą byłaby zasada podziału na typy wg. położenia na zboczach stromym o nachyleniu na południe lub wschód, ewent. także zachód w wyjątkowych wypadkach (nachyl. północne należy z góry przekreślić i w takiej sytuacji schronisk nie stawiać), lub na terenie zbliżonym do płaskiego lub płaskim.

Po głębszym wniknięciu w to zagadnienie, dojdziemy do wniosku, że teoretyczna klasyfikacja pozostałaby nazawsze i wyłącznie w sferze teorii; że ilość klas i typów byłaby tak wielka, że przekroczyłaby ilość schronisk, które w naszych górach mogą powstać i że wiele typów nigdy by zastosowania w praktyce nie znalazło.

Byłaby to praca niecelowa. Jeszcze bardziej niecelową, a nawet wręcz szkodliwą pracą byłoby wytworzenie takiej, czy innej drogi gotowych typów („wzorców”), idea, która bezwątpienia w ciągu zimy i wiosny b. r. pokutowała w pewnych kołach i znalazła wyraźne odbicie w programie konkursu na typy schronisk („wejście od południa” i „od północy”), to warunek podyktowany przez chęć stworzenia typów dla różnych sytuacji, w dodatku niezbyt szczęśliwie wybrany). Szkodliwość wystąpiłaby w praktyce, gdyby zaczęto gotowe „wzorce” wklejać w taką lub inną sytuację, takie lub inne warunki. Byłoby to coś, jak kram z gotowymi ubraniami: tu się przytnie, tam się skróci, gdzieindziej doda, i leży jak ulane; otóż, jak dobre krawiectwo, tak i dobra architektura, takich metod nie znoszą. Dlaczego niema gotowych „wzorców” kościołów, teatrów lub dworców? A jakże beznadziejne byłoby to, gdyby dwa jednakowe schroniska powstały w dwóch, może jeszcze niezbyt odległych od siebie, punktach. Cóż za świadectwo nędzy twórczej. Doprawdy, gdybym był bardzo zarozumiały i uważał, że schronisko na Polanie Chochołowskiej, jest ideałem schroniska

(ale ja tak nie uważam: nieraz słyszałem uwagi krytyczne rzeczowe i bardzo nierzeczowe, i wypowiedziane przez ludzi, którzy z racji zawodu swego uważają się za kompetentnych we wszystkich dziedzinach i uprawnionych do pisania i kłamania na łamach (zabawne choć przypadkowe podobieństwo dźwięków) dzienników; ja, podkreślam to śmiało, wiem dobrze co jest złego w schronisku Chochołowskim i znam przyczyny powstania takich lub innych niedociągnięć, i wiem dobrze, co z rzeczowych nawet krytyk można uznać za rzeczywiście zarzut, a co kompensuje się zaletami inaczej nieosiągalnymi lub łomaczy historią długą i usianą trudnościami i przygotowaniem do sezonów narciarskich, a więc tworzeniem prowizorjów, już od pierwszej chwili objęcia terenu; otóż, gdybym był nawet tak zarozumiały, to, gdybym ział gdzie pobudowaną kopję tego schroniska, zamiast radości i dumy, w odruchu wściekłości gotów byłbym podpalić tę kopję. Ale uspokójmy się, nie uwierzę nigdy w realność tego niebezpieczeństwa.

Na szczęście dowiaduję się, że idea stworzenia serii wzorców upadła i, że wyniki konkursu, które zresztą i nie mogły i nie dały kolekcji gotowych do zastosowania w każdym wypadku typów, o tyle będą brane pod uwagę, o ile stanowią materiał do ustalenia wskazań, jak budować należy schroniska. Konkursy takie ogłaszane li tylko w celu sprowokowania postępu myśli architektonicznej mogą być wskazane i pożyteczne.

Wydaje się, że metoda krystalizuje się i praca dzieli się na trzy etapy:

1. Opracowanie szczegółowego planu rozmieszczenia schronisk w górach i ustalenie przybliżonej pojemności ich, opierając się na przestudowaniu szlaków turystycznych, warunków klimatycznych, długości pokrywy śnieżnej, warunków frekwencji (zaplecze dalsze i bliższe), warunków komunikacyjnych i stopnia dostępności terenów;

2. ustalenie zasady projektowania budowy schronisk większych i mniejszych; ustalenie okoliczności, które winny być uwzględnione przy ustalaniu pojemności schroniska, stosunku ilości miejsc w jadalni do ilości miejsc sypialnych, materiału budowlanego zasadniczego i t. d.;

3. przystępując do realizacji, w każdym poszczególnym wypadku licząc się ze wszystkimi okolicznościami i stosując się do ustalonych zasad, obranie dla danego schroniska najlepszego położenia w terenie, ustalenie materiału zasadniczego, z którego schronisko ma być pobudowane i opracowanie szczegółowego programu. Następnie, przy wykonywaniu projektu i budowie, baczenie, aby „zasady” były przestrzegane.

Ponieważ na budowie schroniska na Polanie Chochołowskiej tyle lat już trwającej i, dzięki temu wykazującej już podczas budowy w spo-

sób doświadczalny braki zarówno pierwotnego programu jak i projektu, który trzeba było w trakcie budowy zmieniać i dostosowywać zarówno do zwiększonego programu jak i do narastających potrzeb, zjadłem, jak się to mówi, zęby, przelo myślę, że mogę rościć pretensję do zrobienia próby opisu, jak należy budować schroniska, choć nie mam oczywiście zamiaru z zarzuciałością podawać swoich wywodów za nieomyłne.

Wielkość (pojemność) schroniska zależy od jego położenia i od zaplecza bezpośredniego i dalszego. Zasadniczo im schronisko stoi niżej i łatwiej jest dostępne zarówno dla turystów, jak i dla dowozu żywności i, im bliżej znajdują się większego ośrodka turystycznego (zaplecza bezpośredniego), a także im lepiej jest związane przez sieć komunikacyjną z dalszym zapleczem — większymi miastami, a jednocześnie leży w terenie o dużej wartości turystycznej letniej czy zimowej, tem powinno być większe, bardziej komfortowe, lepiej zagospodarowane.

Schroniska położone wysoko, w terenie trudniej dostępnym, gdzie dowóz żywności jest utrudniony i kosztowny, koszt budowy zwiększony przez trudny dowóz materiałów — powinny być mniejsze, bardziej prymitywne, o charakterze schronów.

Schemat sieci schronisk wyglądałby jak na szkicu poniżej (patrz. rys. Nr. 1).

Uzasadnienie wielkości schroniska Nr. 1: obszerność i wartość turystyczna terenów dostępnych z tego schroniska, bliskość bezpośredniego i dogodna komunikacja z dalszym zapleczem. Uzasadnienie wielkości schroniska Nr. 2: dogodne połączenie z siecią komunikacyjną, a więc z dalszym zapleczem i wartość i obszerność terenów turystycznych.

Schrony — małe schroniska — leżą na szlaku łączącym schroniska większe w odległości jednodniowych przemarszów.

Zaznaczyłem wyżej, że schroniska większe winny leżeć niżej, a motywuję to tem, że, 1) im

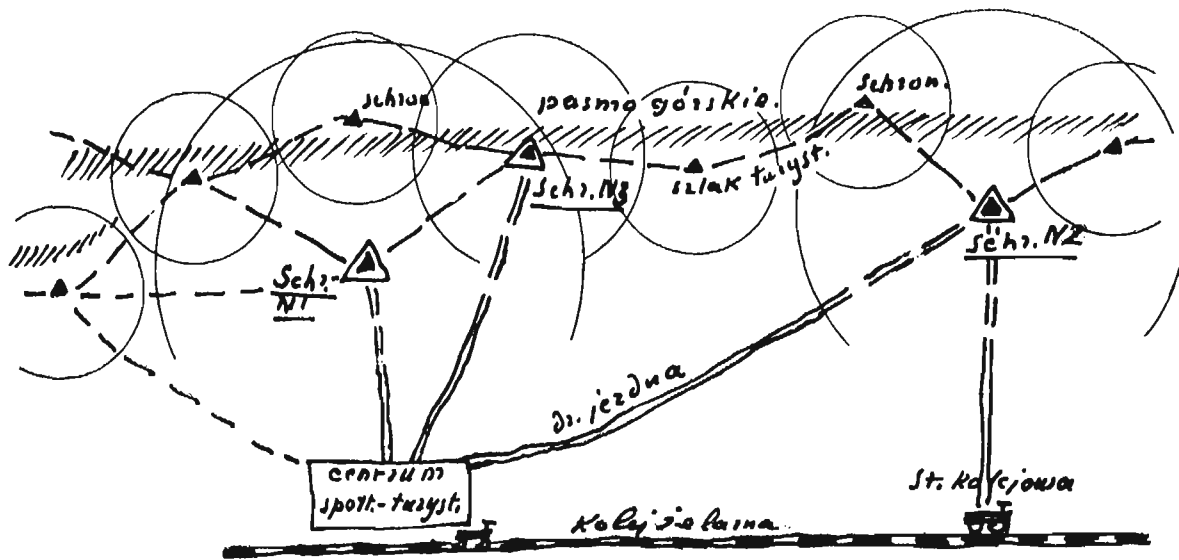
niżej schronisko leży, tem łatwiejszy jest do niego dostęp, więc tańsza dostawa żywności, a łatwy dostęp i niższe ceny wpłyną znowu na wzrost frekwencji; 2) — schronisko takie obsłużyć może większy teren wprawdzie z dostępem dalszym do wyższych partji *).

W szczególnych wypadkach, wyjątkowa wartość terenu (np. gdy chodzi o tereny narciarskie późno-wiosenne) i położenie w pobliżu ośrodka turystycznego i sportowego, mogą spowodować postawienie schroniska dużego wysoko w górach i w terenie trudno dostępnym. Takim schroniskiem na schemacie jest schronisko Nr. 3.

Zasadniczo ilość miejsc sypialnych w schronisku winna być większa niż ilość miejsc w sali jadalnej, względnie w sali jadalnej łącznie z kuchnią turystyczną. (pod warunkiem, że ta ostatnia będzie się łączyła z salą jadalną i będzie odpowiednio urządzona). Przypuszczam, że stosunek ten powinien się wyrażać jak 3:4. Twierdzenie to będę się starał uzasadnić niżej.

Jednak istnieją schroniska, których położenie i wynikający stąd charakter ruchu turystycznego wymagają większej rozbudowy jadalni. Są to schroniska, w których przeważa ruch dzienny w niedziele i święta; schroniska położone blisko większych osiedli lub stacji kolejowych. Ma to np. miejsce w zachodniej części naszych gór. Znaczna ilość turystów przechodzi przez schronisko w ciągu dnia, na noc zaś powraca do domu. W schroniskach, leżących na szlakach turystycznych, zdaleka od osiedli i w odległości marszu turystycznego od sąsiednich schronisk, ruch będzie o charakterze przeważnie przejściowo-noclegowym, szczególnie w tych wypadkach, jeżeli poza szlakiem turystycznym tereny nie przedstawiają większego

*) Nie jest bowiem zadaniem schroniska odgrywać rolę budki z herbatą przy boisku, jak na Lipkach w Zakopanem; powinno ono być tak położone, aby dawało dostęp do wszystkich terenów znajdujących się w odległości jednodniowych wycieczek.



Rys. 1.

interesu. Punkt ciężkości zatem tych schronisk będzie leżał raczej w części noclegowej.

W schroniskach leżących w punktach końcowych szlaków lub też w terenach specjalnie wartościowych, należy się liczyć z dłuższym pobytom turystów, a wobec tego winny one być stosunkowo większe i jeżeli nie ma innych przyczyn, to stosunek ilości miejsc w sali jadalnej do miejsc sypialnych winien być normalny, to znaczy, jak wyżej wspomniałem, około 3:4. W schroniskach małych na 10 do 20 osób stosunek ilości miejsc przy stołach do ilości miejsc sypialnych winien być jak 1:1, z tem jednak, że każdy cm. kw. poza zajętą przez miejsca te przestrzenią winien być z całym skąpstwem poświęcony na komunikację, i miejsce przy kuchence i umywalkach; absolutnie żadnej zbędnej przestrzeni.

Okoliczność, że dane schronisko, ze względu na tereny, wśród których znajduje się, może mieć większe znaczenie w zimie, lub odwrotnie w lecie, nie powinna zasadniczo wpływać na zmianę planu. Jedyną różnicę stanowić tu może narciarnia; lecz uważam, że w każdym bez wyjątku schronisku górskim winna ona być przewidziana.

Wybór położenia: front na południe lub południowo-wschód, względnie południowo-zachód. Unikać zboczy ostrych, jeżeli wybór takiej sytuacji nie tłumaczy się jej wyjątkowym pięknem lub potrzebą, i bezwzględnie miejsce lawiniastych. Szukać możliwie pięknych widoków z okien, skierowanych na południe, wschód i zachód, szukać osłony przed wiatrami dominującymi i osłony od strony północnej. Schronisko powinno być widoczne, łatwe do znalezienia, a zarazem nie powinno razić w krajobrazie, musi się skromnie usuwać na drugi plan, kryć się. Powinno ono być w danych warunkach możliwie łatwo dostępne, mieć możliwie bliski i dogodny dostęp do wody; oczywiście wszystko w granicach możliwości.

Miejsce do spania jest zasadniczym elementem schroniska.

Sypialnie winny mieć okna skierowane na południe - wschód gorzej na wschód lub na południe, jeszcze gorzej na zachód; kierowanie ich na północ jest zasadniczo niedopuszczalne i może być umotywowane tylko wyjątkowymi okolicznościami. W niektórych z nagrodzonych w konkursie prac widzimy właśnie sypialnie z oknami na północ. Uważam to w projekcie teoretycznym, gdzie sytuację wybiera się idealną, za niedopuszczalne. Światło czysto wschodnie nie jest dobre, ponieważ w większości wypadków promienie słoneczne wpadają do pokoju dopiero po wyjściu

słońca z poza gór, czyli wtedy dopiero, gdy znajdzie się ono już na południowo-wschodzie, więc kierunek promieni będzie już ukośny; pozatem w zimie słońce wschodzi na poł.-wschodzie, a nie na wschodzie; przy świetle czysto południowym promienie słoneczne w pokoju byłyby spóźnione: powinny one budzić turystę, ogrzewać pokój w czasie wstawania i być jego pierwszą w dniu radością.

Światło sypialni i jadalni, to w projekcie schroniska szkielecie kompozycji, i położenie tych pomieszczeń musi decydować o ukształtowaniu się całości. Sypialnie powinny być małe i tak obmyślane, aby każdy cm. kw. był celowo wykorzystany. Żadnej zbędnej przestrzeni. Powinny one być poprostu mówiąc b. ciasne, a to dla wielu przyczyn, które poniżej wyliczam:

1. Kubatura schroniska górskiego ze względu na koszty budowy, szczególnie wobec szczytowości środków na te cele i trudności w ich uzyskaniu, a także ze względu na koszty eksploatacji (konserwacja, utrzymanie czystości, opał), winna być jaknajmniejsza. Jest także wzgląd natury moralnej, dla którego winna ona być mała: oto schronisko powinno w krajobrazie górskim jaknajmniej się uwydatniać, bo nawet najbardziej udane jest obcym w górach elementem i pierwotną dzikość krajobrazu górskiego narusza *).

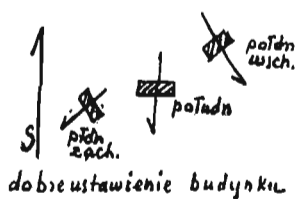
2. Wiemy, że natężenie ruchu w schroniskach jest nierównomierne, że miejsca zajęte są w 100% i więcej tylko w bardzo krótkich porannych okresach świątecznych, że pozatem łóżka w pokojach zajęte są tylko w połowie lub mniej, że są długie okresy, gdy schroniska stoją puste. Zatem tylko przez kilka dni w roku w pokojach ciasnych będzie rzeczywiście ciasno, w pozostałych okresach ciasnoty tej turyści odczuwać nie będą.

3. Im pokój mniejszy, im mniejsza sala, tem prędzej można je nagrzać, a to jest ważne ze względu na koszty eksploatacji, a także w dość często zdarzających się wypadkach, gdy spóźnieni turyści przychodzą do schroniska wśród nocy i za-

*) Ilustracją tego ustępu może służyć następujące zestawienie: schronisko na Polanie Chochłowskiej: 200 miejsc sypialnych i 125 w jadalni — kubatura wraz z piwnicami 3125 m. sz.: projekt konkursowy — Nr. 3 (I nagroda), 50 miejsc sypialnych, 70 w jadalniach, (razem z kuchnią turystyczną, kubatura 2421 m. sz. Projekt konkursowy Nr. 49 (II nagr.) — miejsc j. w. — kubatura 1574 m. sz. Jeżeli uwzględnimy, że w projekcie konkursowym Nr. 3 przewidziana jest rozbudowa schroniska do 80 miejsc bez powiększania kubatury, to odliczając kubaturę rozbudowy sypialni i jadalni, z oparciem na wynikach sal tego projektu, to znaczy ok. 400 m. sz., pozostanie jeszcze o wiele za dużo — 2021 m. sz.



Rys. 2.



Rys. 3.



Rys. 4.

stają pokoje nieogrzane. Dlatego też pokoje sypialne o łóżkach piętrowych mają rację bytu (warunek: łóżka górne, ze względu na wstrząsy, powinny być montowane niezależnie od dolnych, albo jakimś specjalnym sposobem uniemożliwiającym te wstrząsy.; przy wysokości w świetle 2,80 a nawet 2,60 można pomieścić dwukrotnie więcej łóżek w takim pokoju przy zachowaniu tej samej powierzchni w wolnej, a niezbędnej między nimi, niż stosując łóżka w jednej kondygnacji, w którym to wypadku trudno jest przyjąć wysokość mniejszą niż 2,30. W okresach mniejszej frekwencji tylko dolne łóżka będą zajęte. W okresach zaś krótkotrwałych, kiedy schroniska są przepelnione, muszą się one upodobnić do koszary i z tem trzeba się pogodzić. Dla ludzi, szukających w schronisku wygód pallace-hotelowych, są te okresy nieodpowiednie. Miejsce dla tych ludzi jest wtedy w hotelach i pensjonatach w dolinach. Byłoby to marnowaniem doprawdy bardzo ciężko na te cele zbieranego grosza publicznego pozwalać, by setki mtr. sz. budynku pustką stały przez 345 dni w roku po to, aby się zapelnili na pozostałe 20 dni; takie właśnie warunki nierównomiernego nasilenia ruchu panują u nas obecnie i panować będą tak długo, dopóki nie będą wprowadzone święta Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy w różnych terminach dla różnych grup obywateli. Wykazanie różnicy kosztów budowy i eksploatacji, przypadających na jednego turystę w sypialni o łóżkach piętrowych i w sypialni o łóżkach parterowych wymagałoby szczegółowego studjum. Na oko różnica jest bardzo duża.

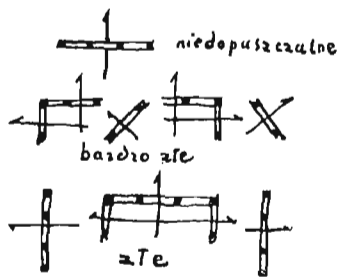
Okna w sypialniach powinny być nieduże, bo;

1. część ściany zewnętrznej, jeżeli pokoje, zgodnie z wyżej ustaloną zasadą będą małe, musi być zajęta przez łóżka (łóżka nie powinny stać pod oknem, lecz przylegać do ściany); szerokość okna zatem unormowana byłaby przez szerokość przejścia między łózkami, czyli nie przekraczałaby 1 m. w świetle.

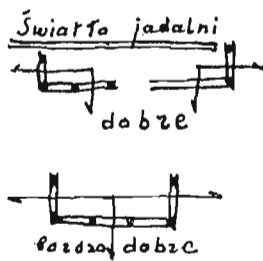
2. Okna są kosztowniejsze od ścian;

3. sypialnie w schroniskach używane są tylko w nocy i tylko do snu, zatem światła dużo nie potrzebują.

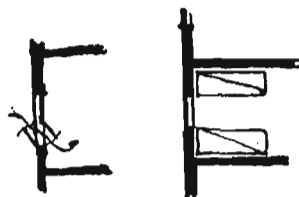
Górne skrzydła okien winny być uchylane i okute na nożycy; niema bowiem praktyczniejszego okna, jeżeli chodzi o wentylację łatwą do regulowania. Okna sypialni w schronisku w odróżnieniu od okien w domu mieszkalnym służą w równym stopniu do wentylacji, jak do oświetlenia.



Rys. 5.



Rys. 6.

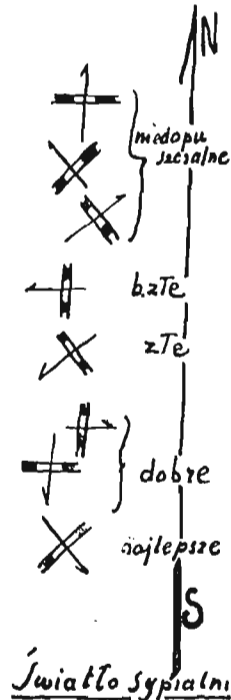


Rys. 7.

Pojemność jadalni zależna jest od charakteru schroniska. Jak już zaznaczyłem winna ona liczyć mniej miejsc przy stołach niż w sypialniach, w schroniskach o ruchu turystycznym normalnym, nawet jeżeli schronisko posiada dobry dojazd kołowy i dzięki temu w godzinach południowych, kiedy turyści nocujący, bawią na wycieczkach, duży zjazd gości fiakrowych. Ilość miejsc w jadalni takiego schroniska zupełnie wystarczy, moim zdaniem, obliczać na $\frac{2}{3}$ lub $\frac{3}{4}$ ilości miejsc sypialnych. Wystarczy to w 100% w okresie ruchu normalnego, będzie zaś ciasno tylko w okresach krótkotrwałych przepełnienia schroniska.

Ponieważ jednak, poza stołami, na stałe ustawionymi w jadalni winna pozostawać pewna przestrzeń wolna dla komunikacji, pewna przestrzeń przed bufetem gospodarskim, wreszcie kącik przy mapach, barometrze, ewentualnie także przy kominku, bibliotece, zatem w miejscach tych w razie potrzeby mogą być dostawiane przenośne małe stoliki. Stoły w jadalniach powinny być duże, ponieważ:

- 1° są one korzystniejsze pod względem ilości miejsc i komunikacji,
- 2° ułatwiają poznawanie się wzajemne turystów, dzięki przymusowemu sąsiedztwu.



Rys. 8.

Dobre światło słoneczne, duże okna, możliwie rozległy widok na dwie lub nawet trzy strony i dobrą wentylację trzeba sali jadalnej zapewnić. W oknach, jeżeli nie we wszystkich, to przynajmniej w 2-ach oknach w przeciwległych ścianach jadalni powinny być t. zw. oberlufty, t. j. skrzydła górne, poziome, uchylane okute na nożyce jak okno sypialni, patrz wyżej; zwykle pionowe skrzydło otwarte w zimie lub nawet w chłodne górskie wieczory letnie uniemożliwia siedzenie w pobliżu; a gdy schronisko jest przepelnione, nie można sobie pozwolić na luksus niezajętych miejsc przy oknie.

Kuchnię turystyczną uważałbym za dopełnienie sali jadalnej i umieszczałbym w jej sąsiedztwie i w połączeniu z nią drzwiami, a jednak z wejściem niezależnym, tak, aby turyści stale mieli do niej dostęp, także wtenczas, gdy sala jadalna jest zamknięta n. p. w nocy, lub o bardzo wczesnej godzinie. Urządzenie kuchni turystycznej powinno być takie, aby umożliwiała utrzymywanie jej w porządku, a wówczas przebywanie w niej turystów podczas przyrządzania potraw, ich spożywania i po ich spożyciu nie będzie połączone z żadną przykrością mogącą wynikać z sąsiedniego nieporządku. Natomiast umieszczenie jej przy kuchni gospodarskiej z oknami skierowanymi na północ uważam za błąd, tembardziej, jeżeli przez nią ma się odbywać ruch służby (patrz prace nagrodzone w konkursie m. inn. Nr. 3). Bezpośrednie sąsiedztwo kuchni turystycznej z kuchnią gospodarską nie tylko nie jest potrzebne, ale wręcz nie wskazane. W tych warunkach ilość miejsc w jadalni należy obliczać wspólnie z miejscami w kuchni turystycznej.

W ten sposób pomyślana kuchnia turystyczna mogłaby służyć jako mała jadalnia w sezonie martwym, a wymagającym ogrzewania, a więc w październiku, listopadzie, grudniu i wiosną po świętach Wielkiej Nocy. Dogodna komunikacja jej z kredensem - kuchnią byłaby w tym wypadku pożądana, choć trudna do urzeczywistnienia. Pod tym kątem widzenia żaden z projektów konkursowych nie daje zadowalniającego rozwiązania. Należy dużą uwagę zwracać na dogodny dostęp służby do stołów i wyjście służby z kredensu do jadalni. Tłoczenie się turystów w przejściu źle umieszczonym jest zjawiskiem powszechnym. Tak jest na Hali Gąsienicowej, tak było w zimie 1934—35 na Polanie Chochołowskiej, aż do chwili ustawienia specjalnej dobudówki do bufetu, skierowującej wyjście służby z poza bufetu na salę i odgraniczającej je od tłoczących się przy bufecie z zamówieniami i interesami turystów.

W mojej pracy konkursowej (patrz praca Nr. 49) zastosowałem odmienny nieco sposób z wyjściem na salę przez drzwi wysunięte poza bufet: nikt z tłoczących się przy bufecie nie wpakuje się do tych drzwi (nawet bez napisu „wstęp zbroniony”) choćby dlatego, że nie będzie tam miał do kogo gadać; każdy skieruje się do bufetu ze swymi pretensjami, a drzwi wysunięte naprzód pozostaną wolne dla służby.

Połączenie jadalni z kuchnią w schronisku większym powinno się odbywać za

pośrednictwem kredensu - zmywalni. Umieszczenia kuchni w niższej kondygnacji i instalowania windy potrawowej należy unikać. Utrudnia to i opóźnia obsługę powoduje stygnięcie potraw, ciągłe nawoływania przez windę, utrudnia kontrolę gospodarza nad kuchnią. Szacht windy ma jeszcze tę przykrą właściwość, że działa jak wentylator niewłaściwie umieszczony i zapachy z kuchni przenosi do jadalni; aby temu zapobiedz należałoby windę przy jadalni wprowadzać znów do małego zwentylowanego kredensu, a wówczas niedogodności obsługi przez windę wystąpiłyby jeszcze jaskrawiej. Stosowanie windy przy kuchni w kondygnacji niższej może być uzasadnione tylko w bardzo dużych schroniskach i wtedy, gdy sytuacja uniemożliwia i podraża rozwiązanie inne.

Bufet w sali jadalnej jest jakby mostkiem kapitańskim, z tego miejsca gospodarz musi mieć możliwość obserwowania całej gospodarki schroniska. Na gospodarkę zaś składa się: 1) wejście turystów do schroniska i wyjście, 2) jedzenie, 3) spanie. Nadzór nad wejściem polegać musi na przyjmowaniu zamówień na noclegi od turystów, udzielanie informacji; nadzór nad jedzeniem musi być stały i bezpośredni; nadzór nad spaniem polegać musi na inspekcji sypialni rano i przed wieczorem, wydawaniu pościeli, dopilnowaniu ogrzewania, dopilnowaniu porządku w umywalniach. Z tego wynika, że mostek kapitański — bufet powinien być usytuowany jeżeli nie przy sieni na parterze, to w każdym razie przy podeście I-go piętra klatki prowadzącej do sypialni, w wypadku gdy jadalnia mieści się na piętrze, i jednocześnie obok wejścia do sali jadalnej, aby wchodzący do niej turyści mogli dochodzić do bufetu i odchodzić nie robiąc niepotrzebnego ruchu i tłoku w sali jadalnej; widok na sieni, ewentualnie okienko do rozmów, są pożądane (patrz praca nagrodzona Nr. 3 — usytuowanie bufetu niewłaściwe). Jednocześnie bufet winien być w bezpośrednim kontakcie z kredensem i kuchnią.

Mieszkanie gospodarza i służby powinny być izolowane od pokoi turystów. W żadnym razie nie należy ich umieszczać przy korytarzu turystycznym; natomiast najlepiej, aby się znajdowały na parterze w pobliżu kuchni i jadalni. Służba z sypialni swoich dochodzi do kuchni, a przez kuchnię (wprowadzenie osobnego korytarza służbowego jest zbyt bezpośrednio do klatki schodowej, a stamtąd do sypialni turystów. Gospodarz znów ze swego mieszkania winien mieć dostęp bezpośredni do bufetu, a już z tego posterunku służbowego kontakt bezpośredni z gospodarką schroniska. Oczywiście pamiętać należy o nasłonecznieniu mieszkania gospodarza i, jeżeli nie można mu dać okien na wschód lub południe, to przynajmniej skierować je na zachód, w żadnym razie nie na północ; gospodarz bowiem spędza w schronisku cały rok, ewent. z żoną i dziećmi. Dotyczy to również pokoi służbowych.

Należy pamiętać o osobnym W. C. i umywalniach dla gospodarza i służby.

Kuchnia w większym schronisku winna być tak zaopatrzona, aby możliwa była obsługa większej ilości turystów jednocześnie. Należy zwrócić dużą uwagę na jej urządzenie, przewidzieć miejsce na przygotowanie jarzyn i mięsa, wydzielić miejsce na zmywalnię, którą umieścić można w kredensie.

Kredens winien być pod stałą kontrolą bufetu, jednak bufet nie powinien spełniać roli kredensu, ponieważ zadania jego są inne, jak to omówione było wyżej. Kredens winien odgraniczać kuchnię od jadalni i nie dopuszczać do bezpośredniego przenikania zapachów. W kuchni pożądany jest nieduży piec do pieczenia chleba, ewentualnie przy piecu kuchennym. Oczywiście, że w okresach dużej frekwencji trudno byłoby nastarczyć chleba własnego pieczenia. Zeszłoroczna powódź nauczyła nas jednak, że schronisko górskie może być odcięte od świata na dłuższy okres. Przyczyną takiego odcięcia mogą być także wielkie śnieżyce. Przy mniejszej frekwencji wypiekanie chleba w schronisku może być źródłem dużej oszczędności. Przy wypiekanu można wówczas zatrudnić nadmiar służby, obliczonej w sezonie z konieczności na maksimum frekwencji. W schroniskach o dużym ruchu specjalnie świętaczno - niedzielnym użyteczność takiego pieca, wobec nadmiaru służby w dni powszednie, nie ulega wątpliwości.

Bojler przy piecu kuchennym zaopatruje schronisko w wodę do mycia naczyń, do prania i do umywalk i natrysków; ewentualny dodatkowy kociołek umożliwi dogrzewanie wody. Szczegóły instalacji grzania wody powinny być dobrze przemyślane. Że gorąca woda w umywalkach i natryskach w większym schronisku jest niezbędna, to już nie podlega dyskusji; że z drugiej strony szafowanie tą wodą przez turystów jest niesłychanie rozrzutne, to rzecz stwierdzona. Rezultat jest taki, że wody gorącej nastarczyć nie można. Dlatego natryski winny być zaopatrzone w automaty tak, aby za określoną opłatą tylko ograniczona ilość wody gorącej mogła być zużyta. Nadmierne używanie wody gorącej, a także pozostawianie niedokręconych kurków ma miejsce również w umywalkach; dlatego kurki w umywalkach winny się automatycznie zamykać, a otwierać czy to przez naciskanie, czy też innym sposobem. Czy istnieją odpowiednie automaty i armatury? Na to niech odpowiedzą firmy instalacyjne. Przypuszczam, że znajdą się odpowiednie urządzenia.

Umywalnie i natryski ze względu na utrzymanie w nich czystości powinny być zamknięte w ciągu dnia i dostępne tylko wieczorem i rano dla turystów nocujących; dostęp do nich w butach winien być niedozwolony, ponieważ w ten sposób wnosi się do nich ziemię i tworzy błoto. Umywalnie i natryski powinny być oddzielone od W. C., ale komunikacja między nimi powinna być bezpośrednia, a nie przez korytarz, a jeszcze gorzej klatkę schodową. Jeżeli W. C. znajduje się na piętrze przy sypialniach i daleko od wejścia, to wskazane jest na tem piętrze, na którym znajduje się jadalnia umieścić dodatko-

we ubikacje z umywalką dla gości nienocujących i do użytku dziennego wogóle.

Kuchnie, klozety i umywalnie umieszczać należy od strony północnej i starać się o oszczędne rozwiązanie instalacji wodno-kanalizacyjnej.

Ogrzewanie schroniska małego może się odbywać tylko za pomocą pieców, w schronisku większym natomiast kamiennem, czy drewnianem sposób ten nie jest dobry, albowiem poza trudnościami z obsługą dużej ilości pieców i brudem, dochodzi jeszcze niebezpieczeństwo pożarów. Niepożądany jest dostęp bezpośredni turystów, elementu nieobliczalnego, do pieców. Z drugiej strony normalne centralne ogrzewanie z kotłownią centralną jest drogą w instalacji, wątpliwie ekonomiczne w eksploatacji, trudne w obsłudze. W schronisku na Polanie Chochołowskiej, dzięki poradzie instalatora, kwestja ta została nad wyraz pomyślnie rozwiązana. Obecnie działają tam dwa obwody centralnego ogrzewania wodnego; źródłem są piece, stojące w pomieszczeniach mieszkalnych, bezpośrednio przez te piece ogrzewanych. Po zainstalowaniu trzeciego obwodu tegoż typu całe schronisko będzie ogrzane. Zalety są następujące: schronisko może być ogrzewane w $\frac{1}{3}$, $\frac{2}{3}$ lub całe, zależnie od frekwencji. Instalacje wprowadzać można stopniowo w miarę możliwości finansowej. Koszt jej jest znacznie niższy, niż zwykłego centralnego ogrzewania ogólnego i nie wymaga specjalnego pomieszczenia na kotłownię. Pod względem zużycia opału system ten jest bardzo ekonomiczny.

Narciarnia i sprzęt ratowniczy winny być dostępne bezpośrednio z przedsiionka. Oba te pomieszczenia mogą być niskie, około 2,40 w świetle wystarczy. Stojaki, piec specjalny, warsztat reparacyjny w narciarni są niezbędne.

Drzwi wejściowe do schroniska i do narciarni powinny być tak wysokie, aby narty można było wносить trzymając je w ręce pionowo, ponieważ wszelkie inne wnoszenie nart jest niewygodne. Duży przedsiionek, lub duża sień wewnętrzna jest zupełnie niepotrzebna i do niczego nie służy (patrz praca Nr. 3 — sień wewnętrzna nadmiernie duża). W schroniskach, w których latem przewiduje się większy przepływ dzienny turystów, np. w niedziele i święta, dobrze byłoby narciarnię tak umieszczać, aby mogła służyć jako dodatkowa jadalnia letnia. Korytarze możliwie ekonomiczne, szer. 1.10 — 1.20 m, zależnie od długości, licząc od punktu wyjścia (schodów, sieni), do wejścia do ostatniego pokoju. Korytarze powinny być oświetlone choćby skąpo i pośrednio tylko. Dobrze jest ze względu na ciepło i hałasy, jeżeli klatka schodowa jest izolowana od korytarzy sypialnych; Zbyt wielkiej wagi nie należy jednak do tego przywiązywać. Niezbędne są pomieszczenia specjalne na bieliznę, koce, sienniki zapasowe. Hamaki, nigdzie dotychczas w górach nie stosowane, mogłyby się znakomicie przydać jako łóżka nadkompletowe w okresie świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy. Przy umocowanych już z góry w odpowiednich miejscach hakach i nikłej powierzchni, zajmowa-

nej na składzie, uproszczą one tę kwestję znakomicie.

Wybór materiału zasadniczego, architektura.

Zasadniczym materiałem jest kamień i drzewo. Wybór uzależnić trzeba przede wszystkim od miejscowych warunków. Teoria jest następująca: poniżej granicy lasów — drzewo, ponieważ: 1^o znajduje się na miejscu, 2^o łatwość budowy, bo ludność z ciesiołką obeznana, nie potrzeba dowozić cementu i wapna, odpada kłopot szukania piasku (czasem może być bardzo dotkliwy, bo naogół o piasek w górach trudno), 3^o lasy osłaniają budynek przed wiatrami, 4^o w lesie drzewo dobrze harmonizuje z otoczeniem; powyżej granicy lasów: kamień, ponieważ: 1^o jest na miejscu, 2^o budynek narażony na silne wiatry, 3^o budynek drewniany źle harmonizuje z nagimi turniami, zaś kamień zlewa się z otoczeniem skalistym. W miejscu otwartym, bezleśnym, na nagiej morenie, nawet poniżej linii lasów, gdy chodzi o większy budynek, powinno ono być raczej z kamienia. W praktyce wygląda ta sprawa nieco inaczej: stawiając schronisko w Tatrach, poniżej granicy lasów, okazuje się, że znajdujemy poddostatkiem kamienia, natomiast drzewo musimy zwozić nawet z bardzo daleka. Naodwrot gdzieś na Czarnohorze, na nagich, wysokich przełęczach może nie być kamienia, natomiast las o 100 mtr. niżej dostarczyć może drzewa taniego i odpowiedniego, oczywiście trzeba wtedy zrezygnować z przetarcia go na tartaku.

W takim wypadku trzeba odstąpić od reguły i stawiać budynek drewniany; wówczas jednak nie należy zapominać o specjalnie mocnym związaniu ścian, i zastanowić się, czy wysoki stromy dach jest odpowiedni? Wszelkie okapy, wszelkie wystające zaczepienia dla wiatrów są niewskazane: zatem odpowiedniejszy będzie dach o małym nachyleniu prawie bez gzymsów, kryty papą, dobrze obciążony kamieniami, a może przysypany ziemią i obłożony darnią, jak dachy schronisk skandynawskich porośnię bujną trawą na wzór domków lapońskich? (patrz prace 3 i 35 — nieodpowiednie powyżej granicy lasów, pomijając nawet nikomu wogóle niepotrzebny balkon (praca Nr. 3) wzdłuż okien sypialni południowych, źle dostępny, zaciemniający pokoje, który w zimie powodować będzie konieczność ciągłego wymiatania śniegu i będzie przyczyną zacieków.

Na budynku kamiennym dach płaski z odpływem wód za pomocą rury wewnętrznej, a zatem z mniej lub więcej wysoką attyką, jest równie odpowiedni w górach, jak i na równinach; twierdzą to wbrew orzeczeniu sądu konkursowego (patrz ocena pracy Nr. 49). Przykłady stosowania takich dachów są znane w Szwajcarii, między innymi sanatorium postawione przez arch. Pflögarda i Häfeli już w 1907 r. w Davos, albo sanatorium świeżo pobudowane w Sabaudji, Roc des Fiz, przez arch. Abrahama i Le Mème. Warstwa śniegu na takim dachu nie nikomu nie szkodzi, przeciwnie, ociepla dach; nadmiernie gruba warstwa, która mogłaby grozić konstrukcji, nigdy się nie utworzy bo wiatr ją zwieje; w każdym razie

łatwo ją z dachu płaskiego usunąć (tego nie można powiedzieć o dachu stromym, na którym przecież, jak widzimy w naszych górach, śnieg doskonale się trzyma, tak samo jak i na stokach gór, szczęściem dla narciarzy). Nachylenie dachu, wbrew pokutującym ciągle jeszcze mniemaniom, uzasadnia się wyłącznie materiałem pokrycia, nigdy zaś warunkami atmosferycznymi. Ze względu na materiał pokrycia dachu mają też rację bytu dachy strome. Nie do pomyslenia natomiast jest dach stromy wysoki o wielkim poddaszu niewyżyskanym. W schronisku poddasze musi być wykorzystane i to jako poddasze mieszkalne w Iwiej przynajmniej części. Nie zgadzam się pod tym względem z autorem artykułu „architektura narodowa” w Nr. 4 z 1935 r. pisma „Dom, osiedle, mieszkanie”. W małej chałupie wicjskiej strych jest składem; jest więc wykorzystany; wykleić w nim izdebkę byłoby trudno, ze względu na małą szerokość budynku, a więc i wysokość poddasza również małą. W dużym budynku, jeżeli wybór padł na gonty lub dranie, a więc na dach wysoki, duże poddasze musi być wykorzystane odpowiednio do potrzeb.

Architektura schroniska powinna być prosta i niepretensjonalna. Wszelkich dowcipów, pozornie szczęśliwych pomysłów należy za wszelką cenę unikać; dowcipy prędko przestają bawić. Hasłem: minimum kubatury — maksimum wykorzystania. Celowe zużytkowanie każdego cm. sz. budowy. Jeżeli przy najprostszym rozwiązaniu na jednego turystę w schronisku wystarcza 9—10 m. sz. budynku, to większej kubatury nie da się usprawiedliwić nawet najciekawszym planem.

Architektura skromna przy możliwie najmniejszej kubaturze, usytuowanie budynku w miejscu takim, aby nie raziło, harmonizowało z otaczającą przyrodą, aby tuż za progiem schroniska zaczynała się natychmiast rustyka przyrody górskiej, to jest ideał, do którego winniśmy dążyć.

Wewnątrz schroniska jedyną reprezentacją jest sala jadalna. Prostota, powaga i trwałość powinny cechować jej architekturę i umeblowanie. W sypialniach należy przede wszystkim mieć na względzie wygodę w możliwych do osiągnięcia granicach i łatwość utrzymania czystości.



ARCH. WAŁAW WEKER.
Schronisko w dolinie Chochołowskiej.

50 KONKURS SARP NA TYPY SCHRONISK GÓRSKICH I KAJAKOWYCH

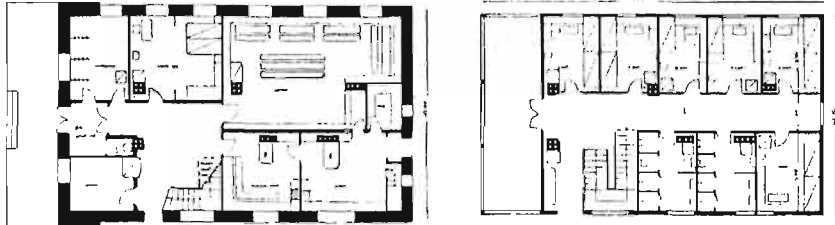
Sprawozdanie sekretarza z prac przygotowawczych.

Zarząd Oddziału Warszawskiego SARP przystąpił do ogłoszenia konkursu na skutek zwrócenia się Wydziału Turystyki Ministerstwa Komunikacji listem z d. 21 marca 1935 r., wyznaczając na sekretarza konkursu inż. arch. Zofję Dziewulską. Wymagania Wydziału Turystyki (w porozumieniu z Polskim Towarzystwem Tatrzańskim, Polskim Związkiem Narciarskim i Polskim Związkiem Kajakowym) zostały zakomunikowane sekretarzowi dnia 28 marca 1935 r. przez inż. arch. A. Kodelskiego. Szkic programu został przez sekretarza przedstawiony inż. arch. A. Kodelskiemu d. 4 kwietnia 1935 roku.

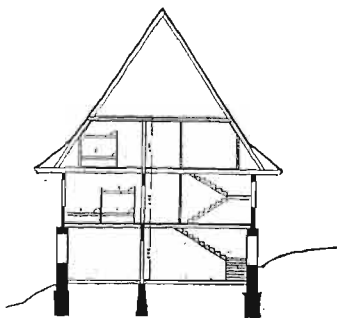
Program został rozesłany Sędziom i przez nich akceptowany (po wprowadzeniu poprawek i ustaleniu terminu konkursu) na posiedzeniu w dniu 12 kwietnia 1935 r. Po ustaleniu ostatecznej redakcji programu konkurs został ogłoszony dnia 16 kwietnia 1935 r.

Dnia 4 maja rozesłano, a 7 maja ogłoszono uzupełnienia do programu i odpowiedzi na otrzymane w terminie zapytania.

Dnia 25 maja 1935 r., t. zn. w terminie składania prac, złożono 54 pakiety. Dalsze 2 pakiety złożono 27 maja. Poczta 26 pakietów, z których 3 nosiły stempel z datą spóźnioną. Prace rozpakowano, plansze oznaczono numerami, któremi były ponumerowane pakiety, oraz stwierdzono, że wszystkie prace posiadały koperty z nazwiskami autorów, oprócz pakietu Nr. 7, oraz Nr. 9, które zawierały po jednej kopercie i po dwie prace. Prace te oznaczono numerami: 7a, 7b, 9a i 9b. W pakiecie Nr. 79 ilości prac nie udało się ustalić, koperta zaś była tylko jedna. 5 spośród tych prac oznaczono numerami: 79a, 79b, 79c) 79d i 79e, pozostałe zaś plansze, niewykończone i nieopisane, pozostawiono do



Projekt Nr. 39. Typ I. Nagr. I.
ARCH. ANNA KONOPACKA-TRZETRZEWIŃSKA.



decyzji Sądu. 5-u prac spóźnionych (Nr.Nr. 73, 74, 75, 76, 77) nie rozpakowano.

Z kopert z nazwiskami autorów sporządzono pakiet zapieczętowany, który przekazano w depozyt Zarządowi Oddziału Warszawskiego SARP. Rozpakowania pakietów etc. dokonano d. 31 maja, w obecności jednego z sędziów, inż. arch. J. Najmana, z czego sporządzono protokół.

Po wstępnym rozpatrzeniu prac i sprawdzeniu ich pod względem formalnym i technicznym posegregowano prace według typów, przy czym okazało się, że I-go typu jest 7 prac, II-go typu — 2, III-go — 11, IV-go — 2, V-go — 1, VI-go — 4, VII-go — 0, VIII-go — 7, IX-go — 24, i X-go 20. W każdym typie podzielono prace na kategorie A (nieodpowiadające warunkom konkursu) i B (odpowiadające warunkom).

1. PROGRAM KONKURSU.

1. Temat konkursu stanowią następujące typy schronisk:

I. schroniska turystyczne górskie

A) drewniane (z podmurówką kamienną)

B) kamienne

typ I z wejściem od płd.

typ II z wejściem od półn.

typ III z wejściem od płd.

typ IV z wejściem od półn.

II. schronisko turystyczne kajakowe

A) nad rzeką

typ V na płd. brzegu

typ VI na półn. brzegu

typ VII na półn. brzegu

typ VIII na półn. brzegu.

B) nad jeziorem

III. schrony turystyczne górskie

typ IX z kamienia

typ X z drzewa

2. Wszystkie projekty schronisk turystycznych zarówno górskich jak i kajakowych trzeba przewidywać na 50 osób z możliwością rozbudowy do pojemności 80 osób.

3. Projekt schronów turystycznych górskich należy przewidywać na 20 osób.

4. Projekty schronisk górskich powinny być opracowane z materiałów pochodzenia miejscowego, a więc z drzewa i kamienia, schronisk kajakowych z drzewa, niewykluczone jest jednak zastosowanie materiałów zastępczych krajowego pochodzenia o wyjątkowych zaletach, — z punktu widzenia taniości, trwałości, izolacji cieplnej i t. p. względów.

5. Ogrzewanie schronisk przewiduje się przy pomocy pieców, należy także przewidzieć ogrzewanie schronisk kajakowych, ze względu na przystosowanie ich ewentualnie w zimie dla używających jazdy na bójkach.

6. Wszystkie pomieszczenia powinny mieć zapewnioną w projekcie dobrą wentylację.

7. Plany projektowanych schronisk powinny zawierać rozmieszczenie mebli ze szczególnym uwzględnieniem ich racjonalnego użytkowania.

8. W schroniskach murowanych konstrukcję i pochylenie dachu pozostawia się uznaniu projektujących. W schroniskach drewnianych — dach stromy. (W schroniskach kajakowych pochylenie dachu dowolne).

9. Schroniska turystyczne górskie można projektować zarówno na terenie płaskim, jak też i na zboczu.

10. Schronisko turystyczne górskie ma zawierać:

a) pokoje noclegowe

2 pokoje — 2-osobowe

2 pokoje — 3-osobowe

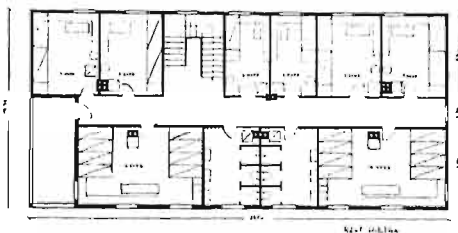
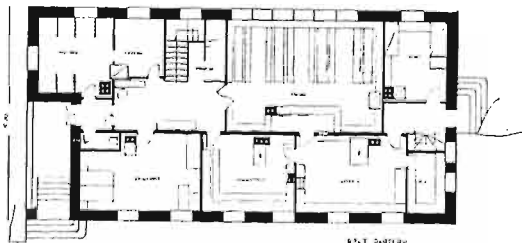
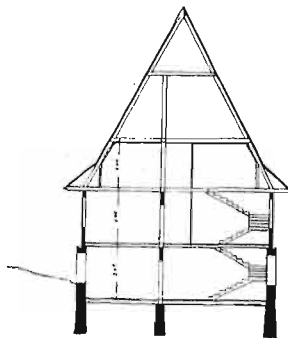
2 pokoje — 4-osobowe

wymiary pokoi powinny zapewnić racjonalne rozmieszczenie sprzętów, ilość łóżek i krzeseł powinna odpowiadać liczbie osób w pokoju, pozatem miejsce na stół, umywalkę, półki i wieszaki.

b) sale noclegowe zbiorowe

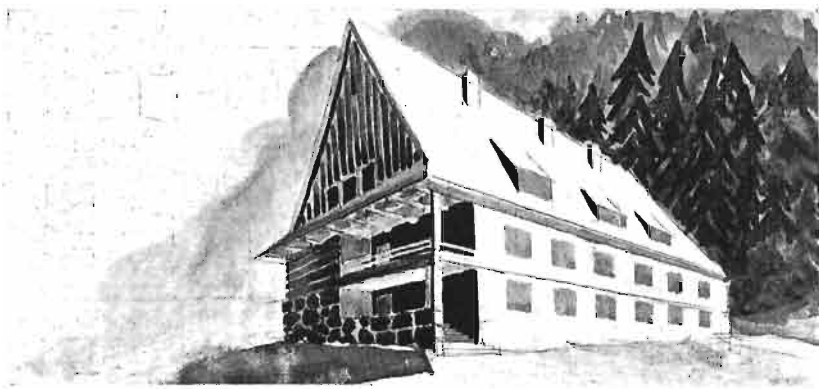
2 sale — 16 osobowe

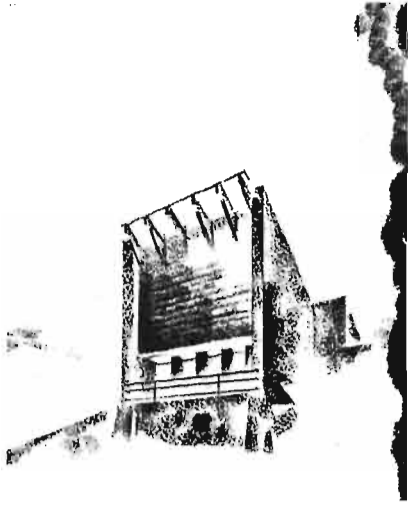
Przyce należy przewidzieć pięć-



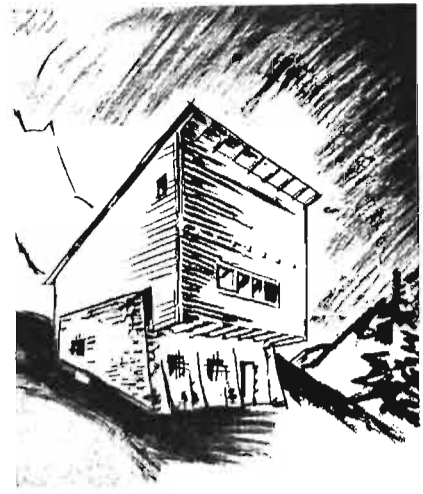
Projekt Nr. 35. Typ. II. Nagr. I.

ARCH. ANNA KONOPACKA—TRZETRZEWIŃSKA.

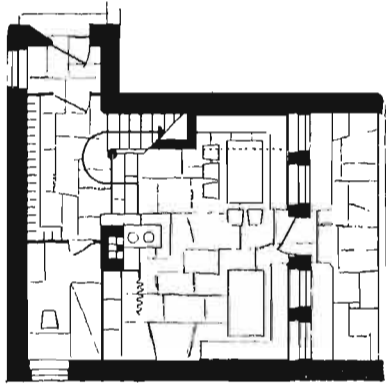
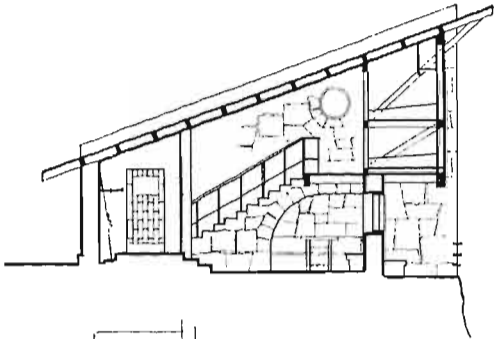




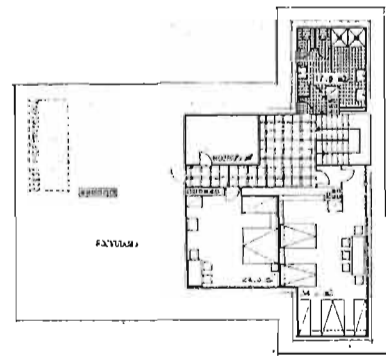
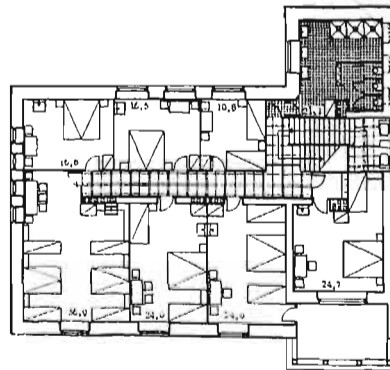
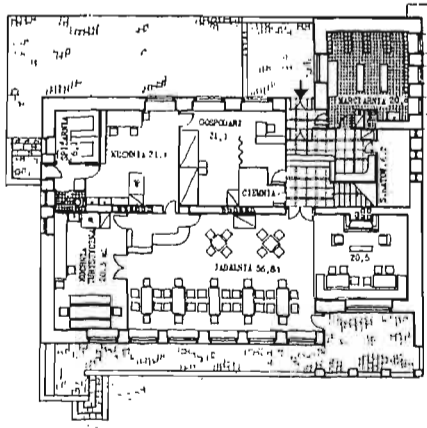
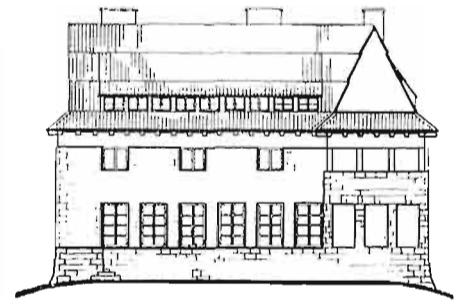
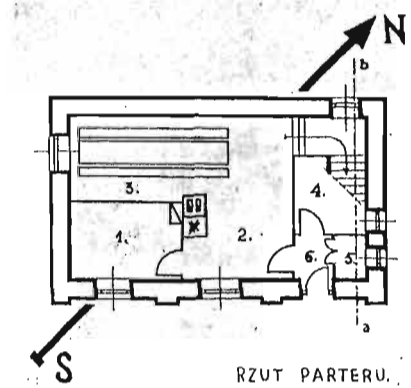
Projekt Nr. 57. Typ IX. I nagr.
 ARCH. ZBIGNIEW WARDZAŁA przy współpracy TADEUSZA BRZOZY.

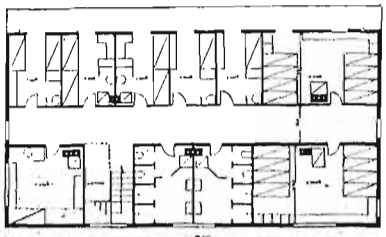
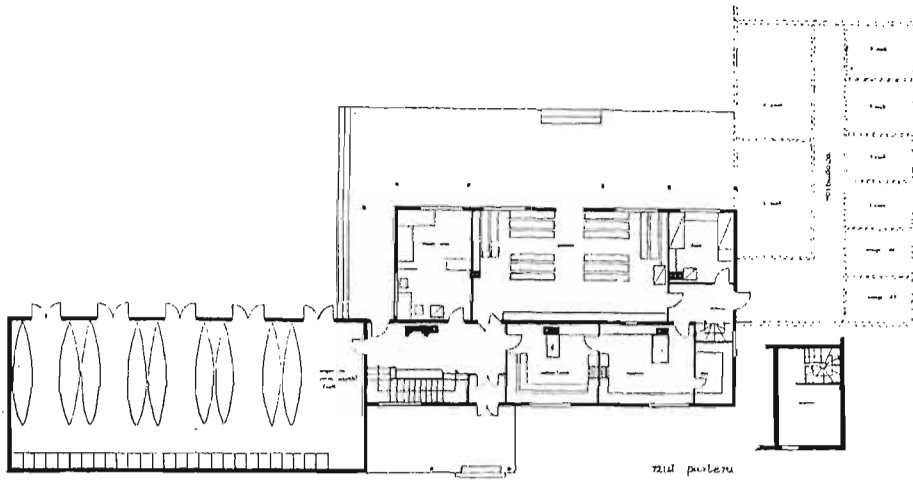


Projekt Nr. 22. Typ X. II Nagr.
 ARCH. MARJAN SULIKOWSKI i
 STANISŁAW NOWICKI.

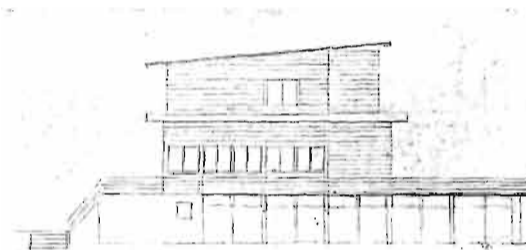


Projekt Nr. 30. Typ IV. Nagr. I.
 ARCH. JERZY ŻUKOWSKI i MIECZYSLAW KUŹMA.

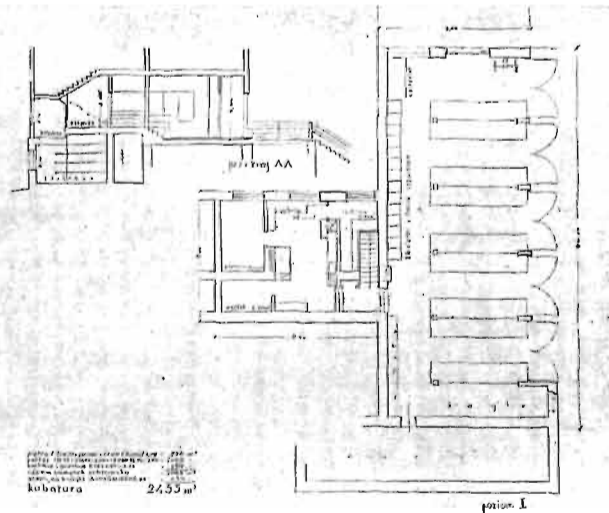
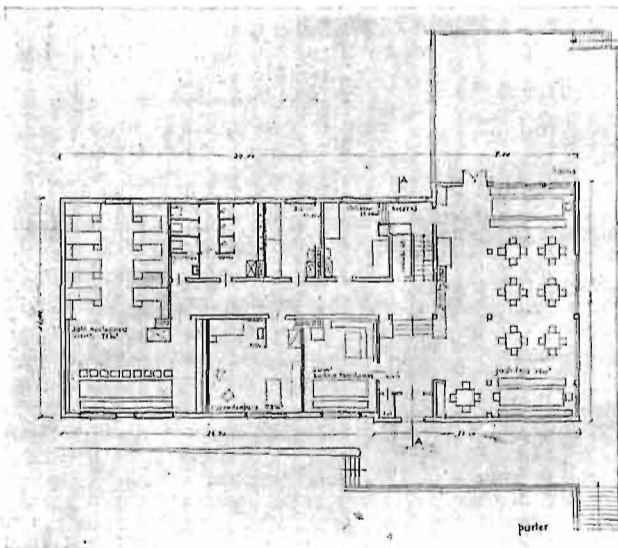




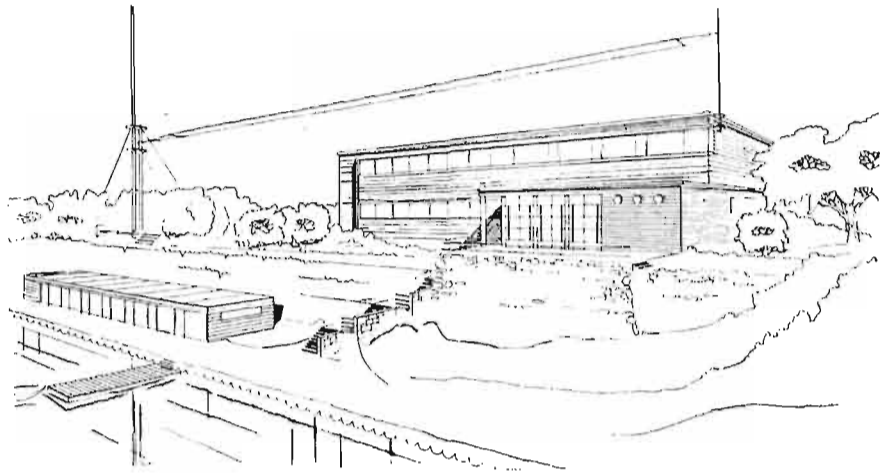
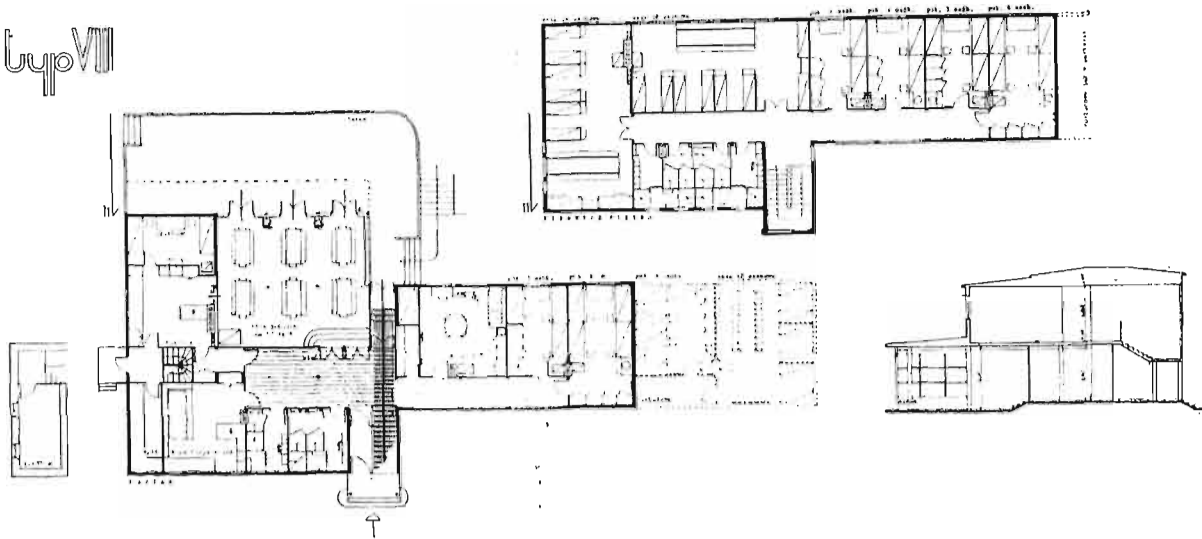
Projekt Nr. 37. Typ. VI. Nagr. I.
 ARCH. ANNA KONOPACKA-TRZETRZEWIŃSKA.



Projekt Nr. 67. Typ V. Nagr. I.
 ARCH. JANINA REMBERTOWICZ I MARJAN RYBCZYŃSKI.



Typ VIII



Projekt Nr. 28. Typ VIII. I nagr.
 ARCH. BOLESŁAW SZMIDT I JÓZEF VOGTMAN.

- rowe szeregowe o szerokości użytkowej każdej pryczy 65 cm, nie należy przewidywać więcej jak cztery prycze w nieprzerwanym szeregu. Poza to należy przewidzieć w sali zbiorowej miejsce na stół, ławy, półki na rzeczy i wieszaki,
- c) sień wejściową, z przedsionkiem mającym spełniać rolę ośrodka komunikacyjnego w pionie i poziomie,
- d) salę jadalną na 50 osób, przylegającą do sieni wejściowej,
- e) kuchnię o pow. około 20 m² przylegającą do sali jadalnej,
- f) kuchnię turystyczną ze stołem i ławami o powierzchni około 20 m²,
- g) natryski, umywalnie, klozety należy przewidzieć oddzielnie dla pań i panów,
- h) poza to w schronisku należy przewidzieć szereg ubikacji pomocniczych,
- 1. pokój gospodarza schroniska około 25 m²,
- 2. pokój służbowy 12 m²,
- 3. spiżarnię przylegającą do kuchni 6—8 m²,

- 4. piwnicę z dobrym połączeniem z kuchnią 10 m²,
- 5. narciarnię z miejscem na warsztat do naprawy nart z piecykiem, przylegającą do sieni 20 m²,
- 6. pomieszczenie na sprzęt ratowniczy 6 m²,
- 7. ciemnię fotograficzną.

12. Schronisko turystyczne kajakowe można projektować zarówno na niskim jak też na wysokim brzegu rzeki lub jeziora.

13. Należy specjalnie uwzględnić schroniska z terenem i roślinnością, zaprojektować plażę, boiska do gry w siatkówkę i t. p.

14. Należy zaprojektować pomost pływający szerokości 2 m, długości 10 m.

15. Schronisko turystyczne kajakowe ma zawierać:

- a) szopę na kajaki mającą pomieścić 26 kajaków w trzech poziomach. Miejsce potrzebne na jeden kajak — 5,30 × 1 m, przejście szerokości 1,40 m. Poza to należy przewidzieć w szopie miejsce na: 27 szafek na rzeczy o wym. w

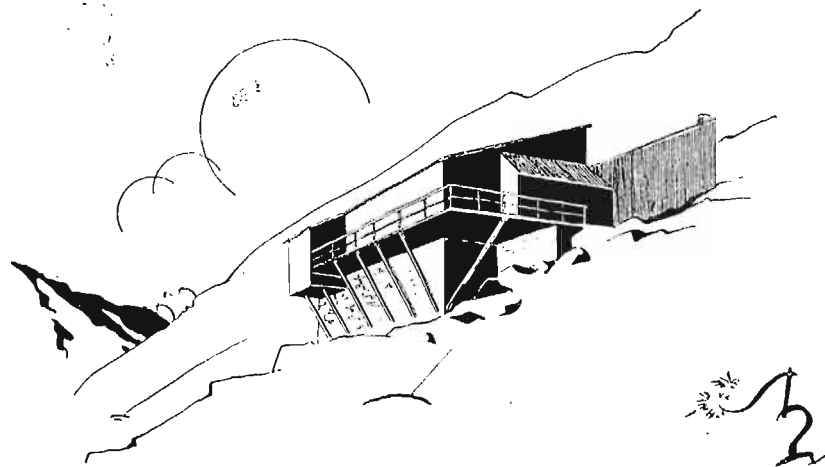
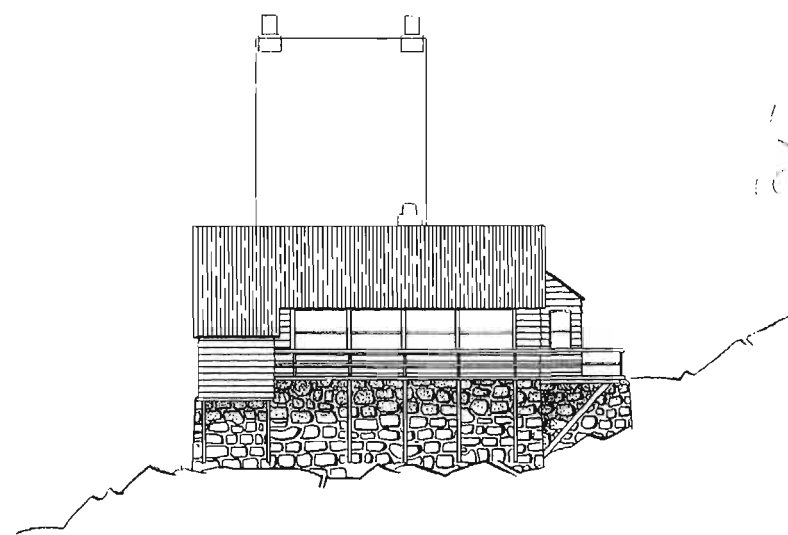
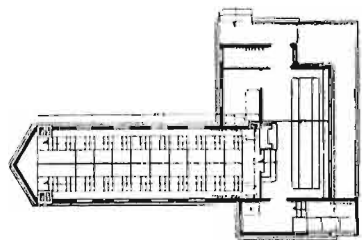
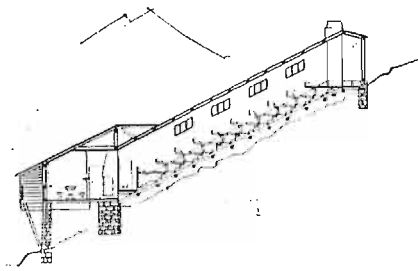
rzucie poziomym 80 × 60 cm. każda, na wózek do przewożenia kajaków, na wiosła i żagle, oraz miejsce na podręczny warsztat do reperacji, szopa może być wolno stojąca,

- b) pokoje noclegowe
 2 pokoje — 2-osobowe
 2 pokoje — 3 osobowe
 2 pokoje — 4-osobowe

- c) sale noclegowe zbiorowe
 2 sale — 16-to osobowe.

Wymiary pokoi i sal noclegowych powinny zapewnić rozmieszczenie sprzętów, podobnie jak w schronisku górskim,

- d) sień wejściową, z przedsionkiem,
- e) salę jadalną na 50 osób z tarasem,
- f) kuchnię o powierzchni około 20 m², przylegającą do sali jadalnej,
- g) kuchnię turystyczną, ze stołem o powierzchni około 20 m²,
- h) natryski, umywalnie, klozety należy przewidzieć oddzielnie dla pań i panów,
- i) poza to w schronisku należy przewidzieć szereg ubikacji pomocniczych;



Projekt Nr. 8. Typ X. Nagr. I.
ARCH. MARJAN WALENTYNOWICZ.

1. pokój gospodarza schroniska około 25 m²,
2. pokój służbowy ok. 12 m²,
3. szpizarkę przylegającą do kuchni około 6—8 m²,
4. piwnicę z dobrym połączeniem z kuchnią oko.o 10 m²,
5. ciennę fotograficzną około 3—4 m²,

16. Schron turystyczny górski powinien być wyposażony w przyce piętrowe szeregowe o szerokości użytkowej 65 cm, w stół przy nim ławy na 20 osób, mały trzon kuchenny z ogrzewaczem, miejsce na półki, wieszaki, sprzęt sportowy, małą sionkę z miejscem na przechowywanie nart, pomieszczenie dla dozorca schronu 6 m². Kuchnia z miejscem do mycia się może być wydzielona.

Uzupełnienie do programu

1. Do programu konkursu.

do p. 2. Ewentualna rozbudowa schronisk może polegać zarówno na powiększeniu ilości miejsc sypialnych, jak też na rozszerzeniu innych pomieszczeń np. sali jadalnej. Sposób i kierunek rozbudowy pozostawia się uznaniu projektujących.

do p. 5. W schroniskach kajakowych ogrzewanie nie we wszystkich pomieszczeniach jest konieczne.

do p. 10. W instalację wodociągowo-kanalizacyjną należy wyposażyć w schroniskach tylko kuchnię, unywalnie i klozety.

W schroniskach 50-osobowych jeden pokój służbowy jest wystarczający, przy rozbudowie można powiększyć ilość miejsc sypialnych dla służby.

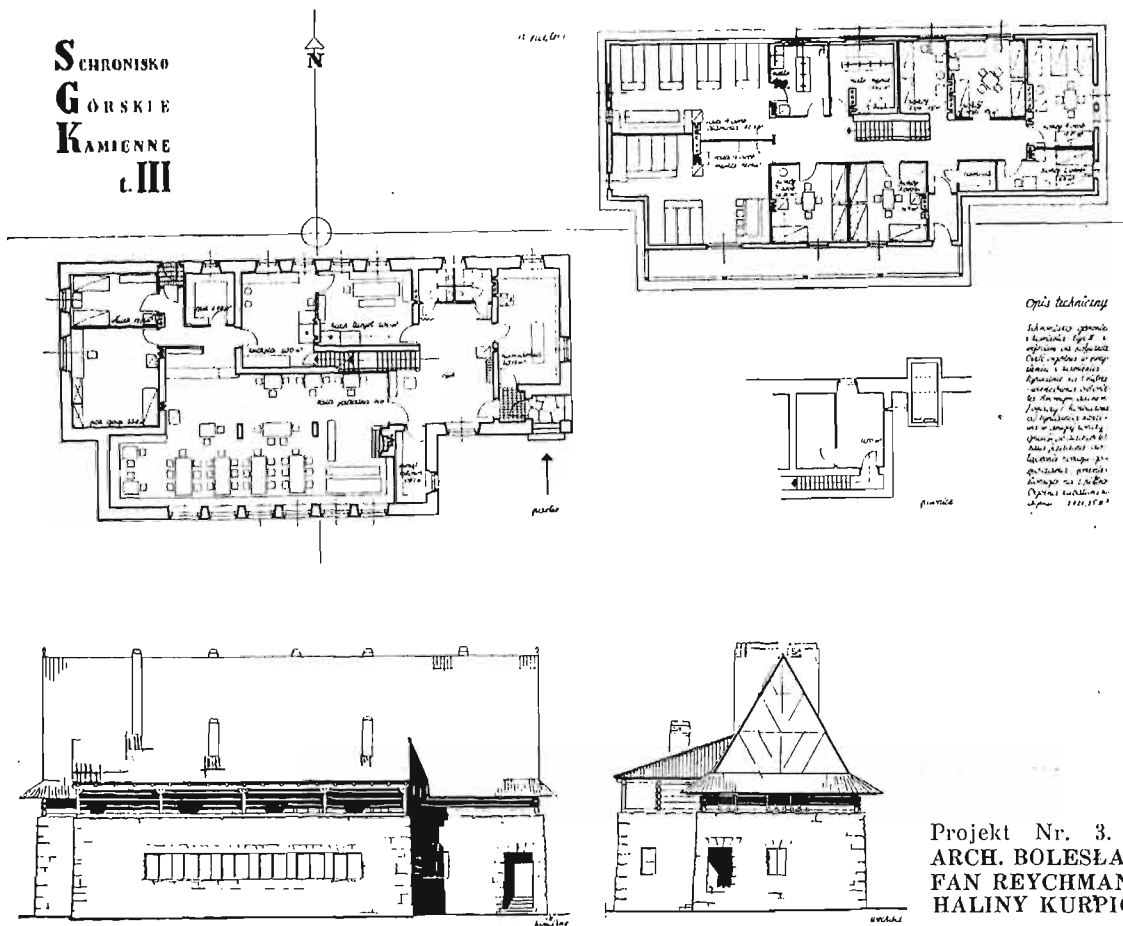
Oddzielnego pomieszczenia na pralnię przewidywać nie należy. Suszarnia może być wydzieloną częścią kuchni turystycznej, ew. narciarni.

do p. 16. W schronach turystycznych górskich żadnych urządzeń wodociągowo - kanalizacyjnych przewidywać nie należy.

Sąd Konkursowy w składzie:
dr. Henryk Szatkowski
pułk. Stanisław Barzykowski
mjr. Stanisław Sekunda
inż. arch. Aleksander Kodelski
" " Jan Chmielewski
" " Romuald Najman
" " oraz sekretarz
" " Zofja Dziewulska

postanowił do kat. A (prace podlegające zakupowi, lecz nie mogące ubiegać się o nagrodę) zaliczyć pracę Nr. 79 i 45, do kat. B zaś wszystkie pozostałe. Po rozpatrzeniu pytań sąd wyeliminował 17 prac. Pozostałe do rozpatrzenia 62 prace wraz z pracą Nr. 79.

Wyżej wymienione prace postanowiono rozpatrywać kolejnie i po rozpatrzeniu i ocenie prac na posiedzeniu 16 lipca 1935 r. Sąd Konkursowy przyznał nagrody.



Projekt Nr. 3. Typ III. Nagr. I.
 ARCH. BOLESŁAW MALISZ i STE-
 FAN REYCHMAN przy współpracy
 HALINY KURPIOWSKIEJ.

Nagrody otrzymali:

w typie	I — I nagrodę	— inż. arch.		za pracę Nr.
" "	" — II	" — " "	Anna Konopacka-Trzetrzevińska	39
" "	" — III	" — " "	Jerzy Żukowski i Mieczysław Kuźma	15
" "	" — III	" — " "	Andrzej Zeniuk	51
" "	II — I	" — " "	Anna Konopacka-Trzetrzevińska	35
" "	III — I	" — " "	Bolesław Malisz i Stefan Reyehman przy współpracy Haliny Kurpiowskiej	3
" "	" — II	" — " "	Wacław Weker	49
" "	IV — I	" — " "	Jerzy Żukowski i Mieczysław Kuźma	30
" "	" — II	" — " "	Lucyna Nowak-Markowiczowa i Anatolja Hryniewicka- Piotrowska	40
" "	V — I	" — " "	Janina Rembertowicz i Marjan Rybczyński	67
" "	VI — I	" — " "	Anna Konopacka-Trzetrzevińska	37
" "	" — II	" — " "	Lucyna Nowak-Markowiczowa i Anatolja Hryniewicka- Piotrowska	24
" "	VIII — I	" — " "	Bolesław Szmidt i Józef Vogtman	28
" "	" — II	" — " "	Stanisław Kolendo	68
" "	IX — I	" — " "	Zbigniew Wardzala przy współpracy Tadeusza Brzozy	57
" "	" — II	" — " "	Zbigniew Wardzala przy współpracy Tadeusza Brzozy	56
" "	" — III	" — " "	Stanisław Kolendo	13
" "	" — III	" — " "	Wacław Weker	47
" "	" — III	" — " "	Wacław Weker	48
" "	X — I	" — " "	Marjan Walentynowicz	8
" "	" — II	" — " "	Marjan Sulikowski i Stanisław Nowicki	22
" "	" — III	" — " "	Stefan Ficiek	65
" "	" — III	" — " "	Janusz i Jadwiga Ostrowscy	72

OPINJA O PRACACH KONKURSOWYCH

Typ	Nr.	Opinia	Ktg.	Uchwały sądu konkurs.
I	2	Rozplanowanie słabe, jadalnia niewydzielona, komunikacja kuchni z jadalnią zła; architektura niewłaściwa.	B	wyeliminowana w I elim.
I	5	Plan chaotyczny, architektura b. słaba.	B	wyeliminowana w I elim.
I	15	Rozplanowanie dobre, komunikacja kuchni z jadalnią niewłaściwa; bryła mało spokojna; konstrukcja prosta; nadaje się na typowe ujęcie.	B	PRZYZNANO JEDNOMYŚLNIE II NAGRODĘ.
I	39	Rozplanowanie poprawne, komunikacja dobra, bryła architektoniczna spokojna, projekt nadaje się na typowe ujęcie.	B	PRZYZNANO JEDNOMYŚLNIE I NAGRODĘ.
I	51	Rozplanowanie wadliwe, komunikacja do sal zbiorowych przechodzi obok wszystkich pokoi sypialnych; krzyżowanie się ruchu: jadalnia-kuchnia z ruchem: wejście-sypialnie; ujęcie rzutu nadaje się na typ schroniska ustawiony wzdłuż warstwicy; bryła dobrze harmonizuje z krajobrazem średnio górskim.	B	PRZYZNANO JEDNOMYŚLNIE III NAGRODĘ.
I	54	Rozplanowanie nieekonomiczne, sale sypialne nierozwiązane; architektura słaba.	B	wyeliminowana w I elim.
I	71	Rozplanowanie poprawne oprócz narciarni umieszczonej zdaleko od wejścia i mieszkania gospodarza, pokoju służbowego umieszczonego na piętrze (złe z p. widz. obsługi schroniska); projekt nie nadaje się na typ.	B	wyeliminowana w II elim.
II	35	Rozplanowanie oszczędne, dach stromy niewyzyskany; nadaje się na typ.	B	PRZYZNANO AUTOMATYCZNIE I NAGRODĘ.
II	45	Wskutek zmiany warunków konkursu praca przydzielona do grupy A. plan skomplikowany.	A	
III	3	Rozplanowanie dobre, konstrukcja prosta; architektura dobra (w charakterze); na typ schroniska nadaje się.	B	PRZYZNANO JEDNOMYŚLNIE I NAGRODĘ.
III	12	Rozplanowanie poprawne; łazienki i W.C. rozproszone, spiżarnia i piwnica za daleko od kuchni; architektura słaba.	B	wyeliminowana w II elim.
III	18	Rozplanowanie zbyt monumentalne; architektura niewłaściwa.	B	wyeliminowana w I elim.
III	31	Komunikacja przy wejściu słabo rozwiązana, sale sypialne i umywalnie za duże; architektura słaba.	B	wyeliminowana w II elim.
III	43	Dwie klatki schodowe nie potrzebne; mieszkanie gospodarza bez związku z częścią gospodarczą; architektura słaba.	B	wyeliminowana w II elim.
III	49	Rozplanowanie dobre choć skomplikowane wejście z podestu do sal sypialnych zbiorowych dobre; dach płaski z attyką nie wskazany w górach; architektura poprawna.	B	PRZYZNANO JEDNOMYŚLNIE II NAGRODĘ.
III	53	Salie sypialne za duże, pokój gospodarza na piętrze ze względu na obsługę schroniska zły; pryzmice na dole niewłaściwe.	B	wyeliminowana w II elim.
III	58	Plan zbyt rozwinięty w pionie, za wiele kondygnacji; architektura nieodpowiednia.	B	wyeliminowana w I elim.
III	61	Wejście do sali jadalnej zdaleko od sieni, mieszkanie gospodarza oderwanie od części gospodarczej, umieszczenie sal sypialnych zbiorowych złe; architektura nieodpowiednia.	B	wyeliminowana w I elim.
III	78	Zbyt dużo kondygnacji; komunikacja wewn. niedobra; architektura niewłaściwa.	B	wyeliminowana w I elim.
III	80	Plan słaby (pokój gospodarza na piętrze, umywalnie ciasne, ciemna sień za duża); na typ się nie nadaje.	B	wyeliminowana w II elim.
IV	30	Rozplanowanie poprawne, sień wejściowa ciasna, umieszczenie sali sypialnej zbiorowej niewłaściwe.	B	PRZYZNANO AUTOMATYCZNIE I NAGRODĘ.
IV	40	Salie sypialne za duże, komunikacja kuchni z jadalnią za daleka; architektura nie w charakterze schroniska.	B	PRZYZNANO AUTOMATYCZNIE II NAGRODĘ.
V	67	Umieszczenie kuchni w piwnicy niepraktyczne, sypialnie za duże; architektura słaba.	B	PRZYZNANO AUTOMATYCZNIE I NAGRODĘ.

Typ	Nr.	Opinia	Ktg.	Uchwały sądu konkurs.
VI	24	Prace zgłoszone do typu V, lecz według strzałki N-S i orientacji elewacji widać że schronisko leży na brzegu półn, więc zostało przeniesione do typu VI. sytuacja dobra; przejście do pokoi sypialnych przez salę zbiorowe niewłaściwe.	B	PRZYZNANO JEDNOMYŚLNIE II NAGRODĘ.
VI	37	Rozplanowanie najekonomiczniejsze i najprostsze w danym typie.	B	PRZYZNANO JEDNOMYŚLNIE I NAGRODĘ.
VI	50	Szopa na kajaki zbyt oddalona od schroniska i od wody; schronisko zbyt rozbudowane w pionie i poziomie pokoje i sale zbiorowe sypialne za duże.	B	wyeliminowana w II elim.
VI	55	Praca zgłoszona do typu zarówno górskiego jak kajakowego. Sytuacja słaba; plan niefunkcyjalny, dojście do jadalni złe.	B	wyeliminowana w II elim.
VIII	21	Rozplanowanie słabe, komunikacja sal sypialnych z natryskami i W.C. przez sieć wejściową zła.	B	wyeliminowana w I elim.
VIII	28	Sytuacja dobra, położenie szopy na kajaki dobre; komunikacja dobra; architektura poprawna.	B	PRZYZNANO JEDNOMYŚLNIE I NAGRODĘ.
VIII	32	Projekt w charakterze miejskim przystani a nie schroniska, podjazd monumentalny niepotrzebny, wejście do schroniska tylko przez salę jadalną od strony wody złe, za mało orientowane na wodę, zbyt rozbudowane.	B	wyeliminowana w II elim.
VIII	34	Plan słaby, architektura niewłaściwa.	B	wyeliminowana w I elim.
VIII	38	Rozwiązanie planu poprawne, architektura bez specjalnej wartości.	B	wyeliminowan w ostatniej eliminacji.
VIII	59	Praca zgłoszona do typu VII, ponieważ jednak w planie parteru strzałka N-S wykazuje że schronisko leży na półn. stronie jeziora zostało przeniesione do typu VIII.	B	wyeliminowana w II elim.
Dokończenie 59		Rozplanowanie słabe, kuchnia turystyczna umieszczona niewłaściwie, pokój gospodarza oderwany od części gospodarczej.	B	wyeliminowana w II elim.
VIII	68	Szopa na kajaki nad samym brzegiem niepraktyczna, rozplanowanie dobre chociaż zbyt rozbudowane; elewacje dobre; praca dobra choć kosztowna w wykonaniu.	B	PRZYZNANO JEDNOMYŚLNIE II NAGRODĘ.
IX	1	Rozwiązanie części jadalnej i sypialnej schronu niewłaściwe.	B	wyeliminowana w II elim.
IX	7b	Rozplanowanie słabe, podział na dwie części, z których każda łączy w sobie jadalnię i sypialnię niepraktyczny.	B	wyeliminowana w II elim.
IX	9b	Plan bez specjalnych zalet; arch. zła.	B	wyeliminowana w I elim.
IX	11	Plan dobry; architektura poprawna.	B	wyeliminowan w ostatniej eliminacji.
IX	13	Rzut poprawny; dostęp do kuchni zły; architektura poprawna.	B	PRZYZNANO JEDNOMYŚLNIE III NAGRODĘ.
IX	17	Rozplanowanie dobre ale zbyt ciasne, pokój dozorczy nie ogrzany; sylweta dachu niewłaściwa.	B	wyeliminowan w ostatniej eliminacji.
IX	19	Rozplanowanie zbyt rozwinięte, sala turystów zaprojektowana złe; architektura zła.	B	wyeliminowana w I elim.
IX	23	Sala złe, a pokój dozorczy wcale nieogrzany; architektura poprawna.	B	wyeliminowana w II elim.
IX	26	Plan dobry, wymiary właściwe; elewacje poprawne.	B	wyeliminowan w ostatniej eliminacji.
IX	29	Umieszczenie stołu pomiędzy pryzkami niewłaściwe, architektura nie w charakterze schroniska.	B	wyeliminowana w II elim.
IX	44	Umieszczenie stołu pomiędzy pryzkami niewłaściwe; architektura dobra.	B	wyeliminowana w II elim.
IX	46	Rozmieszczenie pryzek przypadkowe, część sypialni złe ogrzana, architektura poprawna.	B	wyeliminowana w II elim.
IX	47	Plan dobry, b. prosty; architektura dobra.	B	PRZYZNANO JEDNOMYŚLNIE III NAGRODĘ.
IX	48	Rozplanowanie dobre, ekonomiczne; architektura poprawna.	B	PRZYZNANO JEDNOMYŚLNIE III NAGRODĘ.

Typ	Nr.	Opinia	Ktg. Uchwały sądu konkurs.
IX	52	Rozplanowanie słabe, część sali nieogrzana.	B wyeliminowana w II elim.
IX	56	Rozplanowanie b. dobre; architektura dobra.	B PRZYZNANO JEDNOMYŚLNIE II NAGRODĘ.
IX	57	Plan b. dobry; celowo wyzyskana przestrzeń wnętrza; architektura dobra.	B PRZYZNANO JEDNOMYŚLNIE I NAGRODĘ.
IX	60	Plan zbyt wydłużony; nieekonomiczny.	B wyeliminowana w II elim.
IX	62	Rozplanowanie komunikacyjne słabe, część sypialna sali nieogrzana; architekturą słaba.	B wyeliminowana w I elim.
IX	63	Plan dobry, architektura poprawna.	B wyeliminowana w ostatniej eliminacji.
IX	64	Rozplanowanie dobre, architektura szluczna.	B wyeliminowana w ostatniej eliminacji.
IX	69	Rozwiązanie zbyt wydłużone, pokój dozorecy nieogrzana; architektura poprawna.	B wyeliminowana w II elim.
IX	81	Rozplanowanie poprawne, sypialnia nierównomiernie ogrzana; architektura nie w charakterze.	B wyeliminowana w II elim.
IX	82	Plan bez specjalnych zalet, kuchnia źle umieszczona; architektura nieodpowiednia.	B wyeliminowana w II elim.
X	4	Miejsca sypialne źle zaprojektowane, źle umieszczone mieszkanie dozorecy (na strychu).	B wyeliminowana w II elim.
X	6	Rzut poprawny, architektura bez wartości.	B wyeliminowana w II elim.
X	7a	(opinia o pracy pod IX 7b).	B wyeliminowana w II elim.
X	8	Rozplanowanie dobre chociaż zbyt rozciągnięte; zróżniczkowanie pod względem przeznaczenia dobre; pomysł ciekawy architektura dobra, w charakterze schronu wysokogórskiego.	B PRZYZNANO JEDNOMYŚLNIE I NAGRODĘ.
X	9a	Część jadalna i sypialna pomieszana; charakter architektury nizinny.	B wyeliminowana w II elim.
X	10	Rozplanowanie poprawne, poddasze i podziemie niewyzyskane, duża ekspozycja na wiatr.	B wyeliminowana w II elim.
X	14	Zbyt wyraźny podział na oddzielne pokoje, pomieszczenia dolne niewyzyskane; architektura nie w charakterze.	B wyeliminowana w II elim.
X	16	Plan słaby; architektura słaba.	B wyeliminowana w II elim.
X	20	Rozplanowanie b. ciasne, trzon kuchenny źle umieszczony; architektura słaba.	B wyeliminowana w II elim.
X	22	Plan dobry, b. prosty; błędy techniczne w dachu; architektura dobra.	B PRZYZNANO JEDNOMYŚLNIE II NAGRODĘ.
X	25	Rozplanowanie słabe, rozmieszczenie części jadalnej i sypialnej przypadkowe.	B wyeliminowana w II elim.
X	27	Schron za bardzo rozbudowany, klatka schodowa niepotrzebna.	B wyeliminowana w II elim.
X	33	Rozplanowanie złe, prycze rozłożone przypadkowo; architektura nieodpowiednia.	B wyeliminowana w I elim.
X	36	Rozplanowanie nieekonomiczne, miejsca sypialne słabo wydzielone.	B wyeliminowana w ostatniej elim.
X	41	Umieszczenie stołu między pryczami złe; architektura niewłaściwa.	B wyeliminowana w II elim.
X	42	Plan dobry, architektura słaba.	B wyeliminowana w I elim.
X	65	Plan bez zalet, elewacje słabe.	B PRZYZNANO JEDNOMYŚLNIE III NAGRODĘ (ZA PLAN).
X	66	Trzypiętrowe prycze niedopuszczalne; elewacje słabe.	B wyeliminowana w I elim.
X	70	Rozplanowanie słabe, pomieszczenia niewyzyskane.	B wyeliminowana w I elim.
X	72	Rozplanowanie dobre, ogrzewanie dobre, alternatywa rozwiązania sypialni gorsza.	B PRZYZNANO JEDNOMYŚLNIE III NAGRODĘ.
	79	Ze względu na nieczytelne i niechlujne podanie, pomieszanie treści, niewykończenie planów zaliczono do kategorii A. Wszystkie prace bardzo słabe, elewacje słabe nie przedstawiają żadnej wartości.	A A

PRZEGLĄD CZASOPISM

BIUROWE HANDLOWE DOMY.
Magazyny, garaże we Francji. Fragmenty różne.

„L'Architecture d'A.” 9.1935.

Bank w Helsingforsie przy ul. 5 kond. Sklepy, biura, mieszkania — Arch. G. Juslen.

„Arkkitehti” 8.1935.

Składy i biurowy dom w Kotka (Finlandja). Wolnostojący 3 i 5 kond. — Arch. E. Aultunen.

j. w. 9.1935.

BUDOWNICTWO.

Wzmacnianie stropów istniejących dla celów obrony przeciwlotniczo-gazowej.

„Baugilde” 20.1935.

Schrony przeciwlotniczo-gazowe w istniejących budynkach.

„Deutsche Bauzeitung” 38.1935.

BUDYNKI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ.

Muzeum kolonialne, Ministerstwo Marynarki w Paryżu, Ratusze i inne we Francji. Fragmenty różne.

„L'Architecture d'A.” 9.1935.

Ratusz w Asnières. Wolnostojący. Sale widowiskowe i recepcyjne. Biura.

Arch. Chevalier i Launay.

Straż ogniowa j. w. Garaże i administracja. — Arch. j. w.

„L'Architecte” 4.1935.

Straż ogniowa dzielnicowa w Tokio. Garaże i administracja, urządzenie do ćwiczeń.

Prefektura w Toyama przy ulicy. Bud. obszerny, 4 kond. z dziedzińcami wewnętrznymi.

„Kentiku Sekai” 9.1935.

DWORCE KOLEJOWE.

W Reims. Hala żelbetowa nad 4-ma torami. — Konstr. Limousin i fragmenty inne we Francji.

„L'Architecture d'A.” 9.1935.



Fabryka Renault na Sekwanie.
„L'Architecture d'A.” 9.1935



Zespoły drobnych mieszkań w Drancy. — Arch. Beauduin i M. Lods.

„L'Architecture d'A.” 9.1935.

KAMIENICE MIEJSKIE.

W Asnières. Zespół bloków o mieszkaniach 2 i 3 osobowych. 5 kond. — Arch. Chevallier i Launay.

W Medjolanie. Narożnik 6 kond. z mieszk. obszernymi. — Arch. R. Ferrini j. w. przy ulicy 5 kond. Przeróbka elewacji. — Arch. P. Portaluppi.

„Rassegna di Archit.” 9.1935.

W Liwerpool. Bloki 5 kond. drobnych mieszkań robotniczych 1, 2 i 3 izbowych, dostępnych z korytarzy zewnętrznych. Obszerne dziedzińce wewnętrzne. — Arch. L. H. Keay.

„Journal of the R.I.B.A.” 10.1935.

KOŚCIOŁY.

W Montmagny (Francja). Żelbetowy ze ścianami ażurowymi, szklone mi z wieżą. — Arch. A. i G. Perret.

„L'Architecture d'A.” 9.1935.

W Goch n. Renem. Wiejski wolnostojący. Nawy krzyżowe. Strop płaski z belkowaniami. — Arch. J. Orth.

„Baugilde”. 20.1935.

MIESZKALNE DOMY.

Wille, domki letniskowe, domy jednorodzinne we Francji. Różne fragmenty.

„L'Architecture d'A.” 9.1935.

Przeróbki mieszkań dużych na mniejsze w Czechosłowacji. — Arch. E. Losenicky i inni.

„Architekt” S.I.A. 9.1935.

Wille i domy jednorodzinne podmiejskie w Austrii. Przebudowa i podział na kilkumieszaniowe. — Arch. Pattis, Arch. Niedermoser i inni.

„Profil” 9.1935.

Domy jednorodzinne podmiejskie w Niemczech. — Arch. J. Oorth.

„Baugilde”. 20.1935.

j. w. i szeregowo pod Stuttgartem i inne.

„Deutsche Bauzeitung” 38 i 40.1935.

j. w. w osiedlu wiejskim pod Berlinem.

j. w. 42.1935.

Domy jednorodzinne obszerne w Tokio. W ogrodach. Podłużne okna, konstr. żelbet w połączeniu ze strumieni dachami. — Arch. Y. Takent i Arch. I. Yosida.

„Kentiku Sekai” 9.1935.

MOSTY, TUNELE I T. P.

Kolej Podziemna w Paryżu. Budowa nowej linii.

„L'Entreprise Française”. 57.1935.

OGRODY.

Przy willach małe i obszernejsze w Austrii.

„Profil”. 9.1935.

Parki przy dworach wiejskich w Niemczech.

„Die Kunstammer” 10.1935.



Dworzec w Reims. Konstr. Limousin.
„L'Architecture d'A.” 9.1935.

PRZEMYSŁOWE BUDYNKI.

Hala Targowa w Reims i inne hale żelbetowe we Francji. Fragmenty różne.

„L'Architecture d'A.” 9.1935.

Wieża wodociągowa w Monticello. 23 m. żelbet. - Inż. G. Manfredi.

„Rassegna di Archit.” 9.1935.

HOTELE, RESTAURACJE i t. p.

Restauracja w Kahlenbergu p. Wiedniem. Wolnostojąca. Projekt Arch. Boltensstern.

Hotele małopiętaczkowe w Austrii - przebudowa. - Arch. C. Witzman i inni.

„Profil” 9.1935.

Herbaciarnia w Tokio. Przy ulicy 2 kond. Wnętrza.

„Kentiku Sekai” 9.1935.

RÓŻNE.

Konstrukcje żelazne w budownictwie francuskim w końcu 19 wieku. Wieża Eiffla, hale maszyn na wystawie Paryskiej 1889 r., wiadukt Eiffla, dom mieszkalny Perreta i inne. Zbiór opinii współczesnych.

„L'Architecture d'A.” 9.1935.

Monumentalne budynki w Sowietach. Projekty różne.

„Rassegna di Archit.” 9.1935.

Oświetlenia nocne budynków. (Między innymi zdjęcia z P.W.K. z „A i B” z 1929 r.).

„Slovensky Stavitel” 8.1935.

Drogi i autostrady w Niemczech, Włoszech. Różne fragmenty.

f. w. 10.1935.

Teatralne dekoracje. Projekty. Arch. Strenad.

„Profil” 10.1935.

Aksam i Adua. Zdjęcia świątyń i budowli zabytkowych.

„Baugilde” 21.1935.

Akustyka sal widowiskowych. Nap. E. Michel.

„Deutsche Bauzeitung” 40.1935.

RZEŻBA, MALARSTWO i t. p.

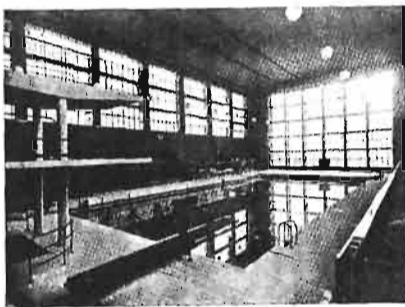
Płaskorzeźby na pomniku poległych w Wiedniu. - Rzeźb. W. Frass.

„Profil” 10.1935.



Szpital w Kent (Anglja) — Arch. C. Burns.

„L'Entreprise Française” 58.1935.



Pływalnie w Bordeaux — Arch. L. Madelaine.

„L'Architecture d'A” 9.1935.



Hala targów w Helsingforsie. — Arch. A. Hyltonen i R. Lunckonen.

„Arkkitehti” 9.1935.

Plakiety i fotomontaże holenderskie, sowieckie i inne.

„de 8 en Opbouw” 21.1935.

SKLEPY.

Konfekcja damska w Wiedniu. — Arch. B. Bamfeld.

„Profil” 9.1935.

SPORTOWE BUDOWLE.

Stadiony, pływalnie kryte i otwarte we Francji. Różne fragmenty.

„L'Architecture d'A.” 9.1935.

Pływalnia kryta w Haarlem z oświetleniem bocznym i basen otwarty. — Arch. van Loghem.

„de 8 en Opbouw” 20.1935.

SZKOŁY.

Różne we Francji. Fragmenty.

„L'Architecture d'A.” 9.1935.

Zespół szkół powszechnych w Asnières dla chłopców i dziewcząt z przedszkolem 1 i 2 kond. Półortrakty. Obszerne dziedzińce. — Arch. Chevallier i Launay.

„L'architecte” 4.1935.

Przedszkole ze żłobkiem w Suresne p. Paryżem. Narożnik 2 kond. Duże powierzchnie szyb. — Arch. Maurey.

„L'Entreprise Française” 58.1935.

Powszechnie wiejskie w Niemczech. Prace konkursowe.

„Deutsche Bauzeitung” 41.1935.

Powszechna w Oulu (Finlandja). Wolnostojące 3 kond. Dwutrakt. Sala gimnastyczna.

„Arkkitehti” 8.1935.

Przedszkole w Soosin (Japonja) 2 kond. w ogrodzie. — Arch. Goto.

„Kentiku Sekai” 9.1935.

SZPITALA, SANATORIA.

Szpital powszechny w Kent (Anglja). Wolnostojący w ogrodzie, pawilon 3 kond. leżalnie połączone zewnętrzną równią pochyłą. — Arch. C. Burns.

„L'Entreprise Française” 58.1935.

Sanatorja górskie we Francji. Fragmenty.

„L'Architecture d'A.” 9.1935.



Zespół szkół w Asnières. — Arch. Chevallier i Launay.

„L'Architecte” 4.1935.

Szpital i Sanatorium dla gruźlików pod Bratysławą. 3 pawilony. — Projekt Arch. M. Hermine.

„Slovensky Staitel“ 8.1935.

Szpitalny pawilon 4 kond. półtora-trakt w Zwolle (Holandja). Sale operacyjne, terapia. Balkony i tarasy z pokoi chorych. — Arch. Von Loghem.

„De 8 en Opbouw“ 20.1935.

TEATRY, KINA.

Teatry, sale koncertowe (Pleyel) i kina we Francji. Różne fragmenty.

„L'Architecture d'A.“ 9.1935.

Teatr w Novara na ok. 1500 miejsc w parterze i 2 kond. galerji. Przebudowa — Arch. E. Faludi.

j. w. w Medjołanie na ok. 900 miejsc w poziomicy z baren i salami rozrywkowymi. — Arch. j. w.

„Rassegna di Archit.“ 9.1935.

WNĘTRZA.

Mieszkanie średnie w Wiedniu.

„Profil“ 9.10.1935.

Dom jednorodzinny obszerny w Tokio. — Arch. I. Yosida.

„Kentiku Sekai“ 9.1935.



Dom składowy w Kotka (Finlandja) Arch. E. Huttunen. „Arkkitehti“ 9.1935.



Zespół szkół w Villejuif: — Arch. A. Lurçat: „L'Architecture d'A“ 9.1935.



Straż ogniowa dzielnicowa w Tokio. „Kentiku Sekai“ 9.1935.

WYSTAWY.

W Medjołanie Sportowa i w Trieście morska Wewnętrzna.

Targi w Helsingforsie. Główna hala żelbetowa rozp. ok. 40 m. z galerjami bocznymi. Światło boczne. — Arch. A. Hytonen i R. Lunkkonen.

„Architehti“ 8 i 9.1935.

URBANISTYKA.

Miasto przemysłowe. Projekt T. Garnier z 1901 roku.

Osiedle podmiejskie z bloków wielopiętrowych mieszkań robotniczych we Francji.

„L'Architecture d'A.“ 9.1935.

Kolonja n. Renem. Projekt zabudowania otoczenia Katedry. — Arch. Goldenpfennig, Arch. A. Hartwig.

„Baugilde“ 22.1935.

Osiedle podmiejskie w Niemczech. Wystawa poglądowa w Lipsku.

„Deutsche Bauzeitung“ 37.1935.

Berlin. Projekt przekształcenia placu w śródmieściu.

j. w. 42.1935.

Bruksela. Projekt teoretyczny wzorowej rozbudowy miasta. — Arch. V. Bourgeois.

„de 8 en Opbouw“ 22.1935.



Straż ogniowa w Asnières. — Arch. Chevallier i i Launay. „L'Architecte“ 4.1935.

Redakcja „Architektury i Budownictwo“ zwraca się do P. P. Architektów z prośbą o nadsyłanie planów i fotografii (pożądane również ciekawsze detale i szczegóły konstrukcyjne) wykonanych budowli w technice umożliwiającej ich reprodukcję. Plany i fotografie prosimy nadsyłać bądź bezpośrednio do redakcji bądź za pośrednictwem oddziałów S. A. R. P.

Specjalna Fabryka Materiałów Izolacyjnych

„GUDRONIT”^{EGZ. OD 1875 ROKU} Inż. Wł. CISZEWSKI

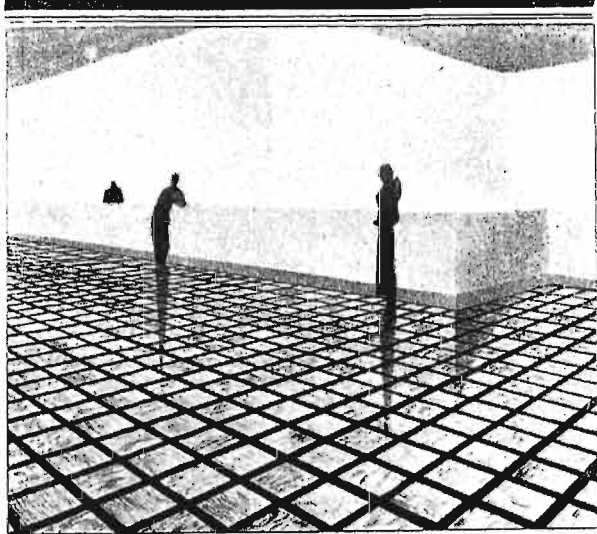
WARSZAWA, KRAK.-PRZEDMIEŚCIE 17. — — — — TELEFONY: BIURA 611-45 i 650-45.

PRODUKUJE: GUDRONIT Nr. 1 i 2 izolujący od wilgoci, — GUDRONIT GRZYBOMÓR Nr. 3 i F5 grzybobójcze i konserwujące drzewo w budowlach, — IZOL do wszelkich celów izolacyjnych, — CEMIZOL P.S.C. i Z. uszczelniające na wodę, utralające i szybko wiążące zaprawy cementowe — OGNIOPRON plyn przeciwpalny do drzewa i tkaniny, — FILC BITUM do krycia dachów, izolacji, tarasów i t.p., — LINOLIT izolacja pod linoleum, — DACHOLIT do reperacji i konserwacji pokryć dachowych
LEPIK POSADZKOWY izolacyjny do klepki i terrakoty, — IZOLIT I, PII i PL wysokowartościowa izolacja odporna na wodę i rozzerwanie, **TORMIZOL** — płyty korkowe izolacyjne — **ASFALTY** — wszelkie przetwory bitumiczne asfaltowe i smołowe.

WYKONYWA ROBOTY w zakresie swojej specjalności.

PORADY — EKSPERTYZY — BADANIA LABORATORYJNE

PODŁOGI i CHODNIKI RUBOLEUM



PIASTÓW
ZAKŁADY KAUCZUKOWE
Spółka Akcyjna
WARSZAWA, UL. ZŁOTA 36

WYTWÓRNIA KAFLI, ŻELASTWA
PIECOWEGO I KUCHENNEGO

PRZEDSIĘBIORSTWO
ROBÓT ZDUŃSKICH

STEFAN BOGUSŁAWSKI

WARSZAWA, ŚNIADECKICH Nr. 3

TELEFON Nr. 8-43-65.



GZYMS ROLKOWY

DO DRZWI i OKIEN
STOSOWANY WE WSZYSTKICH
NOWOCZESNYCH BUDOWLACH

SKŁAD DYWANÓW
Z. KILTYNOWICZ
WARSZAWA, MAZOWIECKA 16

PROSPEKTY
NA ŻĄDANIE

WZÓR ZASTRZEŻONY SPRZEDAŻ I NAŚLA-
DOWNICTWO ŚCIGANE BĘDĄ SĄDOWNIE

PATENT Nr. 3398

*Wystarczy lekki ruch reki
do przesunięcia zasłony*

GZYMS WYKONANY Z BIAŁEGO METALU ANTICORODAL



BIURO HYDROLOGICZNO-INŻYNIERSKIE

RYCHŁOWSKI i S-ka Sp. z o. o.

Warszawa, ul. Krucza 24, tel.: 810-24 i 965-15.

Badania gruntu pod budowlę. Labora-
torjum gruntoznawcze. Analizy gruntu
fizyko-techniczne. Ekspertyzy.

„SUPREMA”

Płyty budowlane do ścian działowych i izolacji zewnętrznej. Doskonała izolacja cieplna i głosowa. Nowoczesny materiał budowlany.

O R Y G I N A L N Y RUBEROID

Najlepszy i najtańszy materiał do krycia dachów

Od 40-tu lat we wszystkich krajach najlepiej zaprowadzony. Odporny na działania atmosferyczne — bezwonny. Przy upale nie ścieka. Rynny dachowe są zawsze czyste. Zużyć go można do każdego dachu, bez różnicy pochyłości. Dobry środek izolacyjny na ciepło i mróz. „Ruberoid” przez szereg lat nie wymaga konserwacji. — Zniżka premii asekuracyjnych, gdyż „Ruberoid” należy do gatunku twardego dachu.

„IMPREGNACJA”

Sp. z o. o.

Fabryka Ruberoidu Bydgoszcz
ul. Marsz. Focha 4

Na Warszawę biuro sprzedaży:
ul. Chmielna 23, tel. 210-94.

Każda rolka oryginalnego Ruberoidu jest zaopatrzona wewnątrz stemplem „RUBEROID”

Fabryczny skład konsygnacyjny

D. T. H.

INŻ. ST. MARUSZEWSKI i S-KA

Warszawa, Narbutta 2. Telefon 8.77-23

H U R T

D E T A L

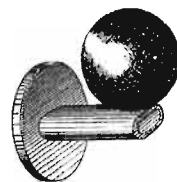
FABRYKA OKUĆ BUDOWLANYCH
I ODLEWNIAMI METALI

Bracia LUBERT

S. A.

WARSZAWA ZŁOTA 34

TELEFONY: 647-35, 690-10 i 528-66



NOWOCZESNE
OKUCIA DO
OKIEN I DRZWI

WŁASNY SALON WYSTAWOWY

OFERTY, KATALOGI I CENNIKI

NA ŻĄDANIE

OGŁOSZENIE O KONKURSIE

Zarząd Miejski w m. st. Warszawie niniejszem ogłasza konkurs na opracowanie szkicowego projektu budowy mostu przez rzekę Wisłę w Warszawie przy ulicy Karowej wraz z dojazdami.

Życzący sobie wziąć udział w konkursie mogą otrzymać jego program i warunki oraz załączniki rysunkowe — za opłatą zł. 50 (pięćdziesiąt złotych) w Miejskim Biurze Mostów w Warszawie na Wybrzeżu Kościuszkowskim przy zbiegu z ulicą Karową, w godzinach 11–12 w południe, prócz niedziel i świąt, poczynając od dnia 7 kwietnia 1936 r. Termin składania prac upływa 7 października 1936 r. Miejsce składania: Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego Żelazna 95-c, pokój Nr. 35 (Sekretariat).

ZARZĄD MIEJSKI w m. st. WARSZAWIE

HYDROFUGE „KASTOR” MAURYCY KARSTENS,

Warszawa, ul. Koszykowa Nr. 7. Tel. 8-27-95. Wilno — Biuro Handlowe

M. JANKOWSKI, Ś-to Jańska Nr. 9. Kraków — Biuro Techniczno-Handlowe

W. KOZŁOWSKI, ul. Mikołajska 32.